



Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (20) 2011 r.
Cena 2 zł

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY
"Ta ziemia - to miasto
to Twój Dom
Szanuj go, chroń od zła
i chwał, gdzie tylko możesz."



10 lat



arch.TMP



arch.TMP



arch.TMP



arch.TMP



arch.TMP



arch.TMP

Świąt białych, pachnących choinką,
skrzypiących śniegiem pod butami
i spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze,
pełnych niespodziewanych prezentów.
Świąt dających radość i odpoczynek oraz
nadzieję na Nowy Rok 2012, żeby był
jeszcze lepszy niż ten, który właśnie mija.

życzy
Zarząd Towarzystwa
Miłośników Polanicy





w numerze

Z ŻYCIA TMP

- 4 - 10 lat "Nieregularnika Polanickiego".
- 6 - Powrót św. Wawrzyńca.
- 6- Uratowane krzyże.
- 7 - Spotkanie z prof. Stanisławem Nicieją.
- 9 - „Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Polanicy”.
- 10 - Międzyszkolny Konkurs Plastyczny „Park Zdrojowy w zimowej szacie”.

Z ŻYCIA MIASTA

- 11 - Polanica pamięta.
- 12 - Drugi „Festiwal, którego nie było”.
- 13 - Henryk Kolossa - 45 lat temu.
- 14- XXII Koleżeński Zjazd Miłośników Brzeżan i Ziemi Podolskiej.
- 17 - Mamy już odnowiony Park Zdrojowy.
- 19 - Wspomnienie.
- 20 - Bieg trzeźwości.
- 21 - X Polanicki Bieg Trzeźwości „Pokonaj samego siebie”.
- 23 - Wystawa „100 lat spotkań na polanickim Deptaku zdrojowym i w pijalni”.
- 24 - Po raz kolejny poeci zawitali do Polanicy-Zdroju

DZIEJE KOŚCIOŁA

- 25 - lubilate Deum.

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 27 - Festyn rodzinny w Edukatorze.
- 28 - Anna Walczuk - dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor”.
- 29 - Polanickie talenty poetyckie.
- 30 - Misie w Polanickim Teatrze.

ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI

- 32 - Kłodzkie tawerny, targi, jarmarki...

SPACER Z PRZEWODNIKIEM

- 35 - Bystrzyca Dusznicka.

II WOJNA ŚWIATOWA NA ZIEMI KŁODZKIEJ

- 36 - Wielkie ucieczki...

OD REDAKCJI



Oddajemy w Państwa ręce 20 - ty numer „Nieregularnika Polanickiego”.

Jest on wyjątkowy, bo jubileuszowy. Jesteśmy z Wami już 10 lat!

Nasza gazeta bardzo się zmieniła przez te lata.

O tym jakie były jej początki, jak wygląda nasze pismo od „kuchni”, przeczytacie Państwo w artykule „10 lat Nieregularnika Polanickiego”. Zapraszamy również do obejrzenia okolicznościowej wkładki poświęconej urodzinowej gali gazety, która odbyła się 23 września w Kawiarni „Wiedeńska”.

Ponadto w numerze znajdziecie Państwo materiały m. In. o:

- 10 - jubileuszowym Polanickim Biegu Trzeźwości „Pokonaj samego siebie”,
 - spotkaniu ze znanym znawcą i badaczem Kresów - prof. Stanisławem Nicieją,
 - XXII Koleżeńskim Zjeździe Miłośników Brzeżan,
 - imprezie z okazji „Międzynarodowego Dnia Pluszowego Misia”,
 - festynie rodzinnym w „Edukatorze”,
 - zrewitalizowanym Parku Zdrojowym,
 - wystawie „100 - lat spotkań na polanickim deptaku zdrojowym i w pijalni”,
 - 100 leciu powstania parafii i kościoła p.w.W.N.M.P.
- W numerze także wywiad z A. Walczuk dyr. Zespołu Szkół Stowarzyszenia „Eduktor”.

Jest również tradycyjnie trochę historii Ziemi Kłodzkiej. Tym razem prof. E. Kościk zamieszcza artykuł pt: „Kłodzkie tawerny, targi, jarmarki”, a K. Redmerska - „Wielkie ucieczki” z cyklu „O II wojnie światowej na Ziemi Kłodzkiej”.

Zapraszamy do lektury.

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

WYDAWCA - Towarzystwo Miłośników Polanicy, ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 23, 57-320 Polanica -Zdrój, ADRES DO KORESPONDENCJI: Grażyna Redmerska, Nieregularnik Polanicki, 57-320 Polanica-Zdrój, skr. poczt. 45, KONTAKT: (red. naczelna) tel. 748681703, e-mail: nieregularnik.tmp@wp.pl

Wersja internetowa czasopisma: www.nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl, Wersja elektroniczna na nośnikach CD: do nabycia w redakcji

REDAKCJA: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf)

RADA PROGRAMOWA: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, Skład i łamanie: "Rewaloryzacja" Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, DRUK: Drukarnia KONTUR ul. M. Reja 5, 29-100 Włoszczowa, tel. 413945320, 413945321, fax 413944675, e-mail: drukarnia@drukuj.net,

ISSN 1732-470X Nakład 450 egz.

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Nasza okładka: Okładki "Nieregularnika Polanickiego".

10 LAT „NIEREGULARNIKA POLANICKIEGO”

24 września 2011 roku w sali koncertowej Kawiarni „Wiedeńska” miało miejsce uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu wydawania naszej gazety.

Na uroczystość przybyli: burmistrz Polanicy-Zdroju - Jerzy Terlecki, przewodniczący Rady Miejskiej - Zbigniew Puchniak oraz radni, Honorowi i Zasłużeni Obywatele Polanicy Zdroju, ks. prałat Antoni Kopacz - proboszcz tutejszej parafii, dyrektorzy polanickich placówek oświatowych, sponsorzy „Nieregularnika...”, kanclerz Bractwa Rycerskiego MBKP na Szczytniku Kazimierz Woroniecki, Prezes Towarzystwa Miłośników Krosnowic - Franciszek Piszczek, byli Prezesi TMP, członkowie i sympatycy TMP, członkowie Zarządu TMP, autorzy tekstów, członkowie Rady Programowej i członkowie redakcji.

Spotkanie poprowadziła redaktor naczelna Grażyna Redmerska, która w pokazie multimedialnym przypominała tematykę i historię powstawania gazety w minionych 10 latach.

Terlecki, a w imieniu Zarządu TMP prezes Edward Wojciechowski. W imieniu Towarzystwa Miłośników Krosnowic przekazał list gratulacyjny prezes Franciszek Piszczek. Ks. prałat Antoni Kopacz wręczył Medal Jubileuszowy wydany z okazji stulecia budowy i konsekracji kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP. Redaktor Grażyna Redmerska odczytała gratulacje nadesłane przez Portal Interneto-



K.Kreiser



K.Kreiser

W dalszej części spotkania wręczono podziękowania sponsorom, autorom tekstów i wszystkim, którzy brali udział w powstawaniu pierwszych numerów gazety. Był to miły akcent spotkania, który pozwolił uzmysłwić, jak wielką rzeszę sympatyków skupia wokół siebie „Nieregularnik...”

Redaktor naczelna, wcześniej sekretarz redakcji, która od 7 lat pełni tę funkcję podczas spotkania uhonorowana została listami gratulacyjnymi, które w imieniu własnym i RM wręczył burmistrz miasta Jerzy

wy Ziemia Kłodzka, który jest stałym mecenasem gazety.

Przy lampce wina i urodzinowym torcie jeszcze długo trwały rozmowy, wspomnienia. 10 lat gazety, wydawanej społecznie przez pasjonatów to okres, w którym zawiązały się znajomości i przyjaźnie. Spotkanie jubileuszowe pozwoliło poznać również wszystkich, którzy zaistnieli poprzez swoje autorskie artykuły, artykuły, które wzbogaciły historię naszej „Małej Ojczyzny”.

G.R



K.Kreiser

Stów kilka o „Nieregularniku ...”

10 lat temu, we wrześniu 2001 roku, ukazał się pierwszy numer „Nieregularnika ...”, ale musimy cofnąć się do lutego 2000 roku, bowiem wtedy członkowie Zarządu TMP kadencji 1999/2003 wydali pierwszy historyczny już Biuletyn Informacyjny. Na stronie tytułowej „Biuletynu” czytamy motto:

*„Ta ziemia, To miasto
To Twój Dom.
Szanuj Go, Chroń od zła,
I chwał, gdzie tylko możesz.”*

Odtąd już treść motto prezentowana jest na stronach tytułowych wszystkich numerów gazety.

Na drugiej stronie „Biuletynu” czytamy przesłanie Członków Zarządu TMP do Mieszkańców Polanicy Zdroju:

"Szanowni Państwo, Szanowni Członkowie i Sympatycy Towarzystwa Miłośników Polanicy. Oddajemy w Państwa ręce pierwszy w kadencji 1999/2003 egzemplarz „Biuletynu”. Czynimy to z wielką przyjemnością i dużą nadzieją, że wspólnie na Jego łamach mamy możliwość tworzyć tożsamość naszego miasta. Przekonani o zrozumieniu intencji i celu podjętych przez nas działań zapraszamy Państwa do współpracy. Prosimy o stały kontakt.” Pod apelem podpisali się prezes TMP Jolanta Bachry i członkowie Zarządu.

Kolejno, 8 lutego 2001 roku Uchwałą Zarządu TMP powołano stały zespół redakcyjny. Funkcję redaktora naczelnego powierzono Konstantemu Goleniowi, sekretarzem redakcji została Grażyna Redmerska, fotografem Jan Pisarczyk. Korektą zajęli się: Bogusława Głowania i Edward Wojciechowski.

Tytuł gazety „Nieregularnik Polanicki” zaistniał po wielu dyskusjach, zasugerowany jako „bezpieczny” przez pierwszego redaktora naczelnego.

Aby wydawać gazetę, Towarzystwo musiało posiadać środki finansowe. Ich pozyskiwaniem zajął się wiceprezes TMP - Zbigniew Puchniak. Czynił to, jak widać, bardzo skutecznie. W stopce redakcyjnej widnieje jako osoba odpowiedzialna za marketing i finanse.

Od numeru 10 mamy już stałego mecenasa jest nim Burmistrz i Rada Miejska w Polanicy Zdroju.

Pierwsze biuro redakcji to ... prywatne mieszkanie i tak jest do dzisiaj.

Wyposażenie biura wtedy, to prywatna mała elektryczna maszyna do pisania, prywatne telefony i prywatny aparat fotograficzny marki ... „Głupawka”.

Pomocą służyła nam Miejska Biblioteka Publiczna, która poprzez swoich pracowników, panów Józefa

Kłosińskiego i Wojciecha Bykowskiego, pozwalała korzystać z komputera, drukarki i skanera.

Największym i najwartościowszym wyposażeniem redakcji były i są nasze ogromne chęci i zapał, aby taka gazeta o nas, o naszym mieście i dla nas się ukazywała. Wystawa: „Oni byli tu pierwsi Polanica Zdrój 1945-1950”, którą TMP prezentowało w miesiącach październik - listopad 2000 r. w Sali Koncertowej ZUK, poświęconej pierwszym polskim osadnikom Polanicy i tworzącemu się życiu w mieście i Uzdrowisku stała się przyczynkiem do pierwszych stałych działów gazety. Takie bowiem tytuły nosiły poszczególne plansze wystawy:

„Zakłady pracy na terenie miasta wczoraj i dziś”,
„Administracja, organizacja i zarządzanie w mieście”,
„Dzieje Kościoła na przestrzeni wieków”,
„Znani polaniczanie kartki z albumu”,
„Z życia TMP”,
„Aktualności”.

Do lipca 2011 roku ukazało się 19 numerów, pierwsze liczyły od 15 do 18 stron. Ostatnie numery liczą już od 38- 42 stron.

Przez 10 lat (dwa numery rocznie) gazeta rozwijała się. Powstawały nowe działy takie jak: „Architektura Polanicy”, „Ludzie z pasją”, „Skąd przybyliśmy”, „Romantyczne zakątki”, „Nasi sąsiedzi”, „Szkoły, przedszkola”, „Ziemia Kłodzka historie z przeszłości”, „Spacer z przewodnikiem”, „II wojna światowa na Ziemi Kłodzkiej”.

Od numeru 8/2004 r. redaktorem naczelnym gazety jest Grażyna Redmerska. Zmieniali się korektorzy. Współpracowały z gazetą panie: Anna Stępek, Ewa Golecka. Od numeru 11 korektą zajmuje się Agata Winnicka oraz Edward Wojciechowski. Miejsce naczelnego fotografa po Janie Pisarczyku, zajął Krzysztof Kreiser.

Piszą dla nas Honorowi Obywatele Polanicy-Zdroju, prof Elżbieta Kościk - „Ziemia Kłodzka historie z przeszłości” i Waław Szewczyk aktywny członek Festiwalu Pol-8.

Przez wszystkie te lata zmienialiśmy drukarnie, by - już na dobre - od 2005 roku (od numeru 9/2005) pozostać przy drukarni „KONTUR” we Włoszczowej.

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



POWRÓT ŚW. WAWRZYŃCA

W długofalowym programie działań TMP zaplanowano renowację kapliczek i krzyży, których wiele na terenie naszego miasta (11 obiektów). Stanowią one znaczną wartość duchową i artystyczną. Udało się do tej pory zrekonstruować Krzyż Wotywny przy ul. J. Dąbrowskiego i przy pomocy finansowej Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich kapliczkę p.w. NMP u zbiegu ulic Zdrojowej i Tranzytowej. Dzięki środkom uzyskanym od Miejskiego Zakładu Komunalnego odrestaurowano kapliczkę p.w. św. Wawrzyńca przy ul. Zdrojowej. Do pełnego wykonania prac przy tym obiekcie zabrakło tylko odnowienia podobizny patrona, która zdobiła fronton kapliczki. Podjął się tego zadania znany polanicki artysta Jerzy Zenka. Odświeżony Święty znów cieszy oko i ducha.

To wydarzenie jest okazją do wznowienia apelu do polaniczian o finansowe wsparcie następnych prac renowacyjnych, ratujących zabytkowe obiekty sakralne.

Edward Wojciechowski



G. Redmerska

URATOWANE KRZYŻE

Kilka metrów od głównego wejścia na polanicką nekropolię uważni obserwatorzy zapewne dostrzegli dwa drewniane krzyże.



Stanowią one wyjątek wśród powszechnie występujących kamiennych elementów nagrobnych. Stan ich był bardzo zły. Szacunek dla zmarłych, ale także unikalność architektoniczna i budulec stały się podstawą do podjęcia przez TMP decyzji o ich rekonstrukcji. Dodatkowym impulsem stał się fakt, że krzyże upamiętniają Annę i Ernsta Engelów, spokrewnionych, poprzez córkę Gertrudę, z Franzem Wittwerem, zasłużonym dla Altheide Bad (Polanica-Zdrój) twórcą polanickich hut szkła i fundatorem działki pod budowę cmentarza.

Kudowski stolarz wspaniale sprostął zadaniu odnowione krzyże przyciągają wzrok,

stanowią wyjątkową ozdobę cmentarza, godnie upa-

miętniają tych, których pamięci są poświęcone.



G. Redmerska

Doceniła to wnuczka p.p. Engelów - Karin Butke, która w serdecznych słowach pisemnie podziękowała za ten gest, upatrując w tym również dostrzegalną poprawę stosunków między dawnymi niemieckimi obywatelami zamieszkującymi nasze miasto, a obecnymi Jego mieszkańcami.

Edward Wojciechowski

SPOTKANIE Z PROFESOREM STANISŁAWEM NICIEJĄ

26 października 2011 roku w Polanicy-Zdroju w siedzibie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów odbyło się spotkanie z prof. dr. Stanisławem Nicieją - wybitnym historykiem, autorem licznych opracowań naukowych i popularnych poświęconych Kresom, a szczególnie cmentarzowi Łyczakowskiemu we Lwowie. Profesor jest wykładowcą historii na Uniwersytecie Opolskim, którego w latach 1996-2002 oraz 2005-2008 był rektorem.

Spotkanie odbyło się dzięki staraniom prof. Zbigniewa Horbowego, który przedstawił sylwetkę i dorobek naukowy Gościa. W czasie spotkania zastał wyświetlony film dokumentalny poświęcony najciekawszym zabytkom cmentarza Łyczakowskiego. Jednak spotkanie zatytułowane „Mitologia Kresów” wyszło poza ramy lwowskiej architektury cmentarnej. Profesor Nicieja przez prawie trzy godziny barwnie opowiadał o tym, jak znalazł sposób na prezentację historii Kresów poprzez wyszukiwanie zapomnianych biografii i niecodziennych zdarzeń. Przypomniał między innymi historię akrobaty Muchy (naprawdę Stefana Polińskiego), który w 1928 roku spadł we Lwowie z liny, rozpiętej nad ulicą Akademicką i zabił się, spadając z wysokości przed znanym „lokałem śniadankowym”, należącym do rodziny Teliczków.

Upamiętnił to w wierszu Marian Hemar:

*Przyjechał do Lwowa
Akrobata Mucha
Wlazł na Teliczkową
I wyzionął ducha.*

Profesor opowiedział też o swoich poszukiwaniach archiwalnych związanych z postacią zapomnianego przez historię (a jak się później okazało - to przez przedwojenną cenzurę) generała Leopolda Terenkoczego. Generał wspierał powstanie Legionów Piłsudskiego, później jednak popadł w konflikt z Marszałkiem, co spowodowało, że zarówno nazwisko, jak i cały dorobek generała Terenkoczego został w II Rzeczypos-

politej okryty milczeniem.

Profesor Nicieja opowiadał o zamiarze opisania wszystkich (tj. ponad 200) miejscowości kresowych. Z tego powodu spotkania z Kresowiakami i ich rodzinami są zawsze dla Niego okazją do zebrania materiałów, znajdujących się w rodzinnych archiwach. Ze względu na duże zainteresowanie publiczności tematyką kresową organizatorzy spotkania - Towarzystwo Miłośników Polanicy i Miejska Biblioteka Publiczna zaprosili Profesora na kolejny wykład w kwietniu 2012 roku. Będzie on poświęcony kresowym miejscowościom uzdrowskim. Profesor Nicieja w 2009 roku wydał książkę pt. *Kresowe Trójmiasto. Truskawiec - Drohobycz - Boryslaw*, jednak do tematyki uzdrowisk



arch. St. Nicieja

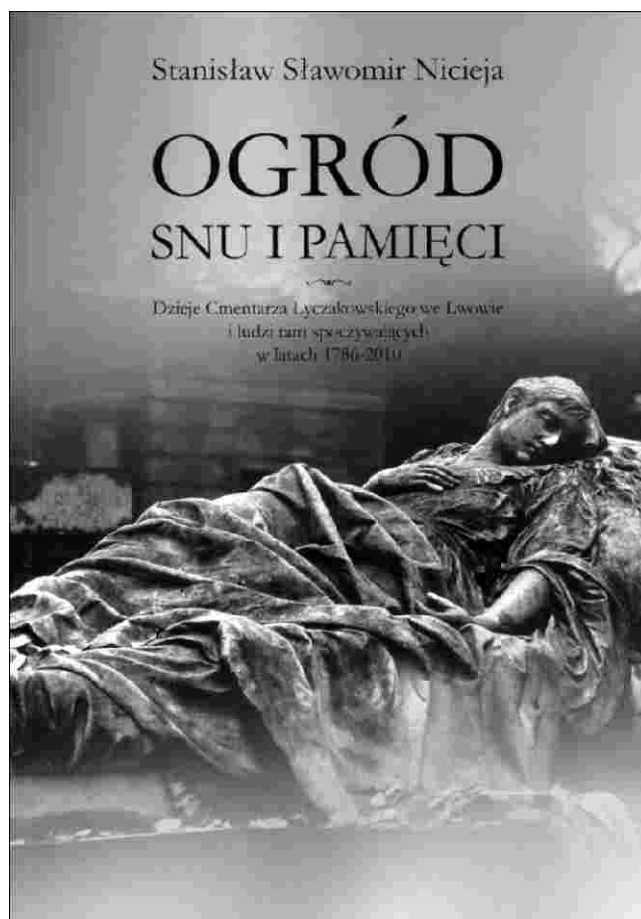
Prof. Stanisław Nicieja na cmentarzu Łyczakowskim



arch. St. Nicieja

*Trzy kaplice łyczakowskie. Od lewej Krzeczurteców,
Kiselków i Stroynowskich, oraz Molendzińskich.
Na pierwszym planie rzeźbą Chrystusa*

kresowych zamierza wrócić i zbiera obecnie materiały dotyczące m.in. Turki, Zaleszczyk, Morszyna, Lubienia i Niemirowa. Mieszkańców Polanicy, którzy mają wśród swoich pamiątek rodzinnych dokumenty związane



*Publikacja prof. Stanisława Nicieji poświęcona
historii cmentarza Łyczakowskiego*

z tymi miejscowościami, prosimy w imieniu Profesora Nicieii o kontakt i zapraszamy na następne spotkanie poświęcone Kresom.

Iwona Mokrzanowska

12 grudnia 2011 roku zmarł

Stanisław Fraus

Członek Towarzystwa Miłośników Polanicy, który przez kilka lat pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Był człowiekiem wielkiego serca. Lokalnym patriotą. Zasłużonym dla Polanicy Zdroju.

Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy szczerzego współczucia

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O POLANICY „PROMUJEMY NASZĄ MAŁĄ OJCZYZNĘ”

W dniu 01. 12. 2011 roku odbył się Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Polanicy Zdroju dla uczniów wszystkich polanickich szkół. Dzieci i młodzież oceniano w trzech kategoriach wiekowych.

Szkoły podstawowe

1. Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy - Zdroju
2. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy - Zdroju

Gimnazja

1. Ośrodek Szkolno Wychowawczy w Polanicy Zdroju
2. Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy - Zdroju
3. Gimnazjum im. dr. Józefa Matuszewskiego w Polanicy Zdroju

Regionalna Szkoła Turystyczna

1. Regionalna Szkoła Turystyczna im. Jana Pawła II w Polanicy Zdroju Drużyna I
2. Regionalna Szkoła Turystyczna im. Jana Pawła II w Polanicy Zdroju Drużyna II

5. Środki techniczne

Wyniki Konkursu:

Szkoły podstawowe:

- I miejsce - Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju
- II miejsce - Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju

Gimnazja:

- I miejsce - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Polanicy-Zdroju
- II miejsce - Gimnazjum im. dr. Matuszewskiego w Polanicy-Zdroju
- III miejsce - Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju

Szkoła średnia:

- I miejsce - „Garkońki cud nauki” - RST im. Jana Pawła II w Polanicy-Zdroju
- II miejsce „Rsciaki cud dzieciaki” - RST im. Jana Pawła II w Polanicy-Zdroju

Przyznano również nagrody specjalne:

Nagroda Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju
- Gimnazjum im. dr. Matuszewskiego w Polanicy-Zdroju

Nagroda Prezesa ZUK S.A.

- „Garkońki cud nauki” - RST im. Jana Pawła II w Polanicy-Zdroju



📷 K. Kreiser

Komisja oceniająca, po prawej przewodniczący Rady Powiatu D. Kłonowski

Skład komisji oceniającej:

1. Maria Dymarska Czuba
2. Iwona Mokrzanowska przewodnicząca
3. Bolesław Jaśkiewicz
4. Artur Szejnert
5. Robert Serafin

Kryteria oceny

1. Zgodność z tematem
2. Różnorodność informacji i formy
3. Komunikatywność przekazu
4. Ogólne wrażenie



📷 A. Stępek

Zdjęcie pamiątkowe

Organizatorem Konkursu było TMP przy współudziale polanickich placówek oświatowo wychowawczych.

Inf. Redakcja

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS PLASTYCZNY „PARK ZDROJOWY W NOWEJ SZACIE”

Konkurs dla dzieci klas od I do III zorganizowany został przez Towarzystwo Miłośników Polanicy w roku szkolnym 2010/2011

Prace oceniała komisja konkursowa w składzie:

1. Halina Zenka
2. Iwona Mokrzanowska
3. Edward Wojciechowski

I miejsce otrzymała Alicja Strycharska - SP2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju

II miejsce Michał Herman - SP „Edukator” w Polanicy-Zdroju

II miejsce Michał Michalski - SP nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju

III miejsce Hanna Majewska - SP nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju

III miejsce Wiktoria Gładysz - SP „Edukator” w Polanicy-Zdroju

Wyróżnienie Wiktoria Gbyl - SP „Edukator” w Polanicy-Zdroju.

Poniżej prezentujemy nagrodzone prace.

Inf. Redakcja



Finaliści „Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego”

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

auto
KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

tel. centrala: 074 865 77 77

fax: 074 865 77 66

sklep: 074 865 77 33, salon: 074 865 77 44, serwis: 074 865 77 11, 074 865 77 12, e-mail: auto@aukom.pl



POLANICA PAMIĘTA

Są w historii narodów wydarzenia, które na wieki odciskają swoje piętno, decydują o losach pokoleń. Do takich niewątpliwie należy II wojna światowa.

W Polanicy-Zdroju, tak jak i w wielu innych miejscach, osiedlili się Jej uczestnicy, tutaj też sporo z nich zakończyło swoje życie. Tym wszystkim, którzy walczyli o wolność, dawali daninę krwi należy się szczególnie szacunek. Wyjątkowo ważna jest pamięć o tych, którzy odeszli na zawsze.



Od lewej: prezes TMP E. Wojciechowski, uczestnik walk spod Monte Casino - Sz. Lipiński, prezes koła miejskiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - A. Gawroński

Towarzystwo Miłośników Polanicy, tradycyjnie już, 1 września b.r. zorganizowało na miejscowym cmentarzu uroczystość upamiętniającą pochowanych tutaj kombatantów.



Przed grobem majora J. Szerwińskiego

Obecni byli przedstawiciele organizacji kombatanckich, delegacje młodzieży polanickich szkół, członkowie Zarządu TMP. Przybyli także: burmistrz Polanicy Zdroju Jerzy Terlecki i przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Puchniak. Po wystąpieniu prezesa TMP Edwarda Wojciechowskiego, krótką modlitwę odmówił proboszcz i dziekan polanicki Antoni Kopacz. Pod głównym krzyżem cmentarza złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze. Przybyła na uroczystość młodzież w asyście pocztów sztandarowych odwiedziła także groby niektórych weteranów wojennych, przede wszystkim odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari. Złożono hołd: ppłk. Witoldowi Cieślińskiemu, mjr. Józefowi Szerwińskiemu, Romanowi Mnichowi, kpt. Władysławowi Niedźwiedzkiemu, kpt. Zygmuntowi Bratkowskiemu, kpt. Stanisławowi Noconiowi i Edwardowi Fikusowi.

Na mogiłach zapalono znicze, a prezes TMP przedstawił zebrany wojenne losy w/wym.

W godzinach popołudniowych w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, z udziałem pocztów sztandarowych, przedstawicieli środowisk kombatanckich, młodzieży, odprawiono w intencji uczestników II wojny światowej uroczystą mszę świętą. W czasie mszy odczytano przeszło 60 nazwisk polaniczian weteranów wojny spoczywających w polanickiej ziemi.

Polanica pamiętała, godnie uczciła pamięć zasłużonych.

*Tekst: E. Wojciechowski
foto: G. Redmerska*



DRUGI „FESTIWAL, KTÓREGO NIE BYŁO”

W roku 1982, w Stanie Wojennym, odwołany został XVIII Festiwal Pol-8. Pomimo to, w ostatnim tygodniu września 1982 roku przyjechali do Polanicy, pomimo zakazu zgromadzeń, ludzie najbardziej związani z polanickim festiwalem. Przyjechał również z Wrocławia Józef Milka, dzisiejszy patron polanickiego festiwalu. Jedno z ówczesnych spotkań festiwalowych odbyło się w kinie „Światowid”, inne w hotelu „Polonia”. To wydarzenie sprzed wielu lat nazywane jest do dzisiaj, „Festiwal, którego nie było”.



Plakat 2011

W tym roku okoliczności jakby nieco inne, ale pomimo to nie wiedzieć czemu przypomniał się nam tamten wrzesień sprzed blisko 30 lat. W 2011 roku, podobnie jak wtedy, podjęta została decyzja o nieorganizowaniu Festiwalu Pol-8. Urząd Miasta poinformował, że decyzję taką podjęto ze względu na konieczność oszczędności finansowych oraz „w związku z zmianą formy finansowania imprez w Polanicy”. Jeśli „zmiana finansowania imprez w Polanicy” doprowadziła do rezygnacji z organizowania festiwalu o ponad 45 letniej tradycji, to trudno uznać, że jest to zmiana na lepsze. Jak wynikało z opublikowanej na początku roku informacji, w 2011 roku w ramach oszczędności postanowiono zrezygnować z organizowania w Polanicy części imprez. Argumentację finansową można było zrozumieć. Minęło jednak kilka miesięcy i okazało się, że z dużych imprez, których miano nie organizować w tym roku, nie odbył się wyłącznie Festiwal Pol-8.

Miejskie Centrum Kultury w Polanicy-Zdroju postanowiło przypomnieć jednak o tym tradycyjnym polanickim wydarzeniu kulturalnym i zorganizowało we wrześniu w Kłodzku i Polanicy dwa pokazy filmów nagrodzonych na Festiwalach Pol-8 w latach 2006-2010.

Pierwszy pokaz odbył się dnia 17 września [sobota] o godz. 19:00 w Kłodzku w kinie „Cinema 3D”. Drugą projekcję zorganizowano dnia 23 września [piątek] o godz. 19:30 w kinie „Światowid” w Polanicy-Zdroju. Polanicka projekcja odbywała się w czasie, kiedy powinien trwać 44. Międzynarodowy Festiwal Filmowy Pol-8 im. Józefa Milki.

Kino „Światowid” to dla Festiwalu Pol-8 obiekt symboliczny. Tutaj przez 26 lat odbywały się projekcje festiwalowe. Przez te lata uczestnicy Pol-8 mocno żyli się z tym sympatycznym obiektem o niepowtarzalnym klimacie oraz z pracującymi tu ludźmi. I ta tegoroczna projekcja „The Best of Pol-8”, czyli pokaz najlepszych filmów z minionych Festiwali Pol-8 dostarczyła również wielu pozytywnych wrażeń. Jednak co kino to kino. Projekcje prowadził dyrektor MCK Pan Marek Mazurkiewicz. Przed każdym filmem przekazywał kilka zdań informacji o filmie, jego autorze i nagrodach, jakie ten film zdobył. Zaprezentowano 7 filmów z 5 krajów, było to blisko 80 minut czystej projekcji. Na sali miejsca zajęło około 30 osób, a więc więcej niż czasami bywa w kinie na zwyczajnym seansie filmowym. Na pewno przyczyniły się do tego wiszące w Polanicy od 10 dni plakaty zapowiadające imprezę oraz lokalizacja projekcji w kinie, czyli w ścisłym centrum Polanicy. Po projekcji w holu kina odbyło się losowanie nagród wśród publiczności. Wypada pogratulować Panu Dyrektorowi Markowi Mazurkiewiczowi pomysłu zorganizowania tego pokazu, natomiast Panu Markowi Janiszewskiemu należą się serdeczne podziękowania za udostępnienie kina. Projekcja ta symbolicznie zastąpiła odwołany 44. Festiwal Pol-8. Warto też wspomnieć, że pomimo iż polanicki festiwal nigdzie w tym roku nie był zapowiadany, na adres MCK nadesłano kilka filmów z zagranicy. Jakoś nie wszyscy uwierzyli w zawieszenie tegorocznej edycji festiwalu. Miejmy nadzieję, że będziemy mieli okazję obejrzeć te nadesłane filmy w przyszłym roku.

I jeszcze jedna sprawa. Optując za nieorganizowaniem w tym roku Festiwalu Pol-8 użyto argumentu, że jest to impreza elitarna, że przyjeżdża na nią zbyt mało osób. Oczywiście, tak jakoś jest, że imprezy kulturalne stają się ostatnio wydarzeniami elitarnymi i na pewno nie prześcigną w popularności zawodów picia wody mineralnej na czas czy Festiwalu Pstrąga. Nie jest to jednak żadnym powodem, żeby Polanica miała się kojarzyć za jakiś czas wyłącznie z tego typu wydarzeniami.



Po projekcji w hollu kina

Dla mnie wiele lat temu udział w polanickich festiwalach zdecydował o całym późniejszym życiu. To właśnie pierwsze przyjazdy na początku lat 70-tych na „Festiwal Pol-8” do Polanicy spowodowały, że zdecydowałem się na zawód operatora filmowego. Festiwal polanicki spełnił więc funkcję zupełnie nieprzewidzianą przez organizatorów.

Mówiąc o elitarności festiwalu Pol-8 nie wzięto pod

uwagę jednej rzeczy. Nikt nie zauważył dziesiątków dzieciaków z polanickich szkół, które co roku są obecne na każdej festiwalowej projekcji. Nikt nie wziął pod uwagę, że może dla kogoś z nich obecność na projekcjach również spowoduje rozbudzenie zainteresowań, które zaważą na jego przyszłym życiu. Być może pieniądze przekazywane przez miasto na ten festiwal to dobra inwestycja w polanicką młodzież. Może obejrzone filmy, trochę jednak inne niż telewizyjna komercja, otworzą im oczy na nieco inny świat, który co roku pojawia się w Polanicy wraz z festiwalowymi filmami. Może uświadomi im sprawy, które można przy pomocy filmu przekazać, może sami kiedyś tego spróbują. Może te pieniądze wykładane co roku przez miasto na organizowanie „Festiwalu Pol-8” warte są tego, żeby pokazać młodym inne światy, które na nich czekają, a których by nie dostrzegli, gdyby nie obejrzone filmy. Co innego - również wartościowego - może zaproponować im dzisiaj Ich Miasto?

Tekst i foto W. Szewczyk

HENRYK KOLOSSA (28.06.1891 1.04.1966) 45 LAT TEMU

W tym roku minęło 45 lat od śmierci Pana Henryka Kolossy (miał wtedy 75 lat), byłego właściciela polanickiego kina. Wybudował On to kino w latach 20-tych, po wojnie kino zostało upaństwowione, a Pan Kolossa pracował w nim do 1947 roku jako bileter. Na cmentarzu w Polanicy znajduje się Jego grób. Spoczywa w nim



też Jego żona, Anna Kolossa (4.02.1880 4.05.1967).

Gdy dowiedziałem się o tej historii, zaskoczyło mnie, jaki trzeba było mieć charakter i jak mocno Henryk Kolossa musiał być związany z miejscowością, w której mieszkał, że po roku 1945 nie wyjechał do Niemiec i postanowił tu zostać niezależnie od okoliczności. Znając atmosferę pierwszych lat powojennych, można sobie wyobrazić, z jakim ryzykiem było to związane. O Panu Henryku Kolossie (wtedy to był Heinrich Kolossa) nie wiadomo dzisiaj nic poza tym, co powyżej. **Bardzo prosimy osoby, które są w posiadaniu jakichś dokumentów związanych z tą postacią oraz z działalnością kina w okresie do 1945 roku oraz pierwszych lat powojennych o kontakt z redakcją „Nieregularnika Polanickiego”. Może zachowały się jakieś zdjęcia związane z budową i działalnością dzisiejszego kina „Światowid” przed rokiem 1945. Może znajdą się osoby, które pamiętają Henryka Kolossę i mogą nam przybliżyć Jego historię. Może uda się zachować od całkowitego zapomnienia i ten rozdział historii Polanicy.**

Tekst i foto W. Szewczyk

XXII KOLEŻEŃSKI ZJAZD MIŁOŚNIKÓW BRZEŻAN I ZIEMI PODOLSKIEJ

BRZEŻANY leżą w pięknej okolicy, zwanej Podolską Szwajcarią. Miasto zostało założone w 1530 roku na prawie magdeburskim przez Mikołaja Sieniawskiego. Początkowo było znanym ośrodkiem międzynarodowego handlu, prowadzonego przez kupców ormiańskich. Wiódł tędy szlak handlowy ze Lwowa na Kamieniec Podolski.

Tutejszy zamek, urządzony z wielkim przepychem należał do największych rezydencji magnackich Rzeczypospolitej.

*O Kresy Wschodnie! Kraju kochany!
Gdzie ten beztroski dziecienny czas?
O gdzież wy nasze piękne Brzeżany?
Burza historii zabrała Was.*

(Krystyna Mróz z d. Cisek

Zjazd brzeżańczyków w Polanicy - Zdroju 1995 r.)

W dniach 24-26 września 2011 roku w pensjonacie „Beata” odbył się XXII już zjazd Miłośników Brzeżan i Ziemi Podolskiej.



Litografia Brzeżan

Zjazdy odbywały się w różnych miejscowościach, w Polanicy brzeżańczycy spotkali się już po raz dziesiąty.

Organizatorem Zjazdów jest Dolnośląskie Koło Miłośników Brzeżan i Ziemi Podolskiej we Wrocławiu. Koło powstało w 1998 roku. Nazwa „Dolnośląskie” od wielu już lat jest tylko z nazwy, bowiem w swoich szeregach skupia brzeżańczyków rozsianych w Polsce i poza Jej granicami.

W Zarządzie Koła zasiadają: Michał Siekierka prezes Koła od wielu lat, oraz Joanna Bekas, Krystyna Brzozowska, Zygmunt Gawalewicz i Ludmiła Wolańska.

Od lat program zjazdu nie ulega zmianie i od lat uczestnicy zjazdów czekają na biuletyn, który zawiera stale aktualizowany spis adresów brzeżańczyków, kalendarium, kronikę zjazdów, ciekawostki.

Na kolację w pensjonacie „Beata”, inaugurującą Zjazd,

zaprosiła mnie Janina Pieniecka, mieszkanka Polanicy Zdroju. Posadzono mnie obok wydawałoby się zupełnie dla mnie obcych ludzi, ale już po chwili czułam się tu swoja, bo tylko kresowiaci potrafią być tak życzliwi, spontaniczni i ciepłi. Wsłuchiwałam się we wspomnienia, które płynęły mimochodem łączone z terażniejszością. Przecież od ostatniego zjazdu upłynął rok, a tyle się wydarzyło w rodzinach i wśród najbliższych.

Dowiedziałam się, że Koło od 1996 roku organizuje wyjazdy do Brzeżan, które nazywane są „pielgrzymkami”. Odbyło się ich już 9. Z obecnymi mieszkańcami Brzeżan oraz z dawnymi sąsiadami nawiązały się przyjaźnie, nawzajem bywają u siebie. Dawni brzeżańczycy starają się uczestniczyć czynnie w życiu miasteczka m.in. poprzez udział w remoncie i odbudowie ołtarza w brzeżańskim kościele¹.

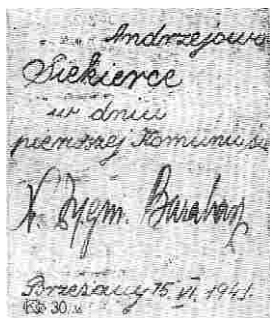


Fara w Brzeżanach

O historii powojennej kościoła farnego p.w. św. Piotra i Pawła piszę poniżej⁴

Następnego dnia, w niedzielę, udałam się do kościoła parafialnego, gdzie miała odbyć się Msza św. w intencji brzeżańczyków. Zbliżając się do kościoła ujrzałam, że uczestnicy Zjazdu indywidualnie fotografują się przed grobem byłego proboszcza ks. dr. Zygmunta Barmińskiego. Zdziwiona, zapytałam dlaczego to robią? Odpowiedź dla mnie była zaskakująca, otóż dla

większości ks. Barmiński był katechetą, który podczas okupacji przygotowywał ich do I Komunii św. Wtedy nosił nazwisko Barabasza. W parafii brzeżańskiej pracował od 1939 do 1944 roku. Nieodgadnione są losy ludzkie, historia zatoczyła koło.



Podpis ks. Z. Barabasza
późniejszego
Barmińskiego

Naliczyłam, że w Polanicy-Zdroju zamieszkało czworo brzeżańczyków, są to: nieżyjący już Ferdynand Byczkowski długoletni naczelnik Poczty, Stanisław Hołowiński nauczyciel matematyki polanickich szkół, Janina Pinecka i ks. dr Zygmunt Barmiński, przez 34 lata proboszcz polanickiej parafii.

Rozpoczyna się Msza św., wierni wstają i do kościoła wchodzi poczet sztandarowy. Niosący sztandar żołnierz jest w mundurze z 1939 roku¹². Mówię sąsiadowi z ławki, że nie rozumiem, skąd ten sztandar, otrzymuję odpowiedź, że jest to zrekonstruowany sztandar 51 p.p. Strzelców Kresowych im. Giuseppe Garibaldi z Brzeżan. Jest to kopia Sztandaru Pamięci, który został poświęcony na Jasnej Górze 9 lipca 2011 roku¹³.

Rozpoczyna się Msza św., którą celebryje ks. Andrzej Remieniś z Brzeżan. Mocne głosy ze wschodnim akcentem głośno śpiewają patriotyczne pieśni kościelne, śpiewny głos Księdza, to wszystko w polanickiej świątyni? Nieliczni kuracjusze i młodzi polanicy zdziwieni patrzą i słuchają. Msza się kończy, sztandar kieruje się do wyjścia, wobec takiej lekcji historii wszyscy zgromadzeni w kościele stają na baczność.

Przed kościołem naturalnie zbiorowe zdjęcie pa-

miątkowe, śmiechy, uściski, żarty kierowane pod adresem robiących zdjęcia.

Otrzymuję zaproszenie na wieczorne ognisko, będą śpiewy, zabawa i pyszne kielbaski. Pełna nieukrywanej fascynacji patrzę na tych ludzi, których młodość przebiegała w tak okrutnych czasach, a którzy mimo wszystko potrafili odnaleźć się

w nowej rzeczywistości i mimo upływu lat nadal potrafią czerpać z życia pełnymi garściami.

Opracowała Grażyna Redmerska

¹¹ W miarę upływu lat byli mieszkańcy Brzeżan zaczęli odwiedzać rodzinne strony, interesując się losem Polaków, którzy po 1945 roku nie wyjechali a także widocznymi symbolami tej ziemi, zwłaszcza Losem kościoła Farnego.

¹² W dniach od 12 do 16 sierpnia 2011 r. odbył się zlot brzeżańczyków z okazji przekazania Sztandaru Pamięci społeczeństwu Iłży w 72 rocznicę bitwy obronnej w 1939 roku.

¹³ Zgrupowanie Armia Prusy w skład której wchodził 51 p.p. Strzelców Kresowych z Brzeżan stoczyło krwawą bitwę z nawałą niemieckich wojsk pancernych w rejonie miasta Iłży. Wielu jego żołnierzy spoczywa na ziemi iłżyckiej.

¹⁴ Za czasów ZSRR kościół przekształcony został w salę gimnastyczną. Stare wnętrza zdewastowano, ołtarze, prezbiterium, ambona, figury, boczne ołtarze, obrazy usunięto.

W połowie lat 90-tych ub. stulecia, na prośbę Polaków tam mieszkających, oddano kościół Farny do użytku wiernym.

Zniszczony był dach i ściany zewnętrzne kościoła. Remont rozpoczęto od usunięcia żelbetowych dźwigarów znajdujących się w nawie głównej, pomalowaniu ścian i usunięciu gruzu.



Arch. L. Wolańska

Ustawiono pożyczony skromny ołtarz. Parafianie zorganizowali krzesła i chodniki, które przykryły zniszczoną posadzkę. Wrocławskie Koło Miłośników Brzeżan i Ziemi Podolskiej przekazało kompletną „Drogę Krzyżową” oraz fundusze na bieżące potrzeby.

Wśród zwiedzających dawne Ziemie Kresowe, w tym Brzeżany, znaleźli się dwaj bracia - Eugeniusz i Józef Fulek, właściciele Przedsiębiorstwa Budowlanego, którzy po zapoznaniu się z problemami parafian, postanowili odremontować Farę. Zrobili to dla upa-

miętnienia zasług ich ojca, który również był budowniczym i wznosił od podstaw trzy kościoły w Turze Śląskiej i jej okolicy.

Wszystkie prace remontowe i odtwórcze przebiegały pod nadzorem braci Fulek, natomiast prace elektryczne i zainstalowanie ogrzewania elektrycznego kościoła pod kierunkiem inż. Jerzego Smolka. W tym czasie został przeprowadzony kapitalny remont plebanii. Miłośnicy Brzeżan zaczęli gromadzić środki finansowe i przekazywać je do Brzeżan.

Na podstawie zachowanych zdjęć oraz starych pocztówek sprzed 1945 r. panowie Fulek odtworzyli elektronicznie poszczególne elementy ołtarza, które po wykonaniu w ich przedsiębiorstwie na Górnym Śląsku zostały przetransportowane do kościoła w Brzeżanach i tam zamontowane.

W 2007 r. władze miasta zwróciły kościołowi dzwonnice, która także była kompletnie zrujnowana. Panowie Fulek, prowadząc prace przy rekonstrukcji ołtarza, remontowali jednocześnie dzwonnice.

Zdemontowane dzwony w kościołach na Górnym Śląsku Józef Fulek przywiózł do Brzeżan, a inż. Jerzy Smolka zainstalował elektroniczne urządzenie uruchamiające dzwony. W dniu 11 listopada 2007 roku o godz. 15,00 rozległ się głos dzwonów. Po raz pierwszy od 1945 roku.

Kościół Farny poza odbudową został wyposażony w monstrancje, kielichy, patery oraz wszelkie niezbędne szaty liturgiczne, które zostały pozyskane przez Elżbietę i Wiesława Kunyszów w czasie likwidacji kościołów w Niemczech. Wyposażona w meble i różnego rodzaju sprzęt potrzebny do prowadzenia gospodarstwa domowego została również plebania i mieszkanie ks. proboszcza.

Wszystkie wymienione rzeczy zostały przewiezione tirami z Niemiec przez panów Fulek i państwa Barbarę i Krzysztofa Antes.

Uroczyste poświęcenie ołtarza przez arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego z Archidiecezji Lwowskiej odbyło się 20 czerwca 2009 roku.

Za osobiste i bezcenne zaangażowanie się braci E. i J. Fulek oraz inż. J. Smolki w odtworzenie Fary Brzeżańskiej, Jego Eminencja ks. kardynał Henryk Gulbinowicz wręczył pamiątkowe pierścienie 1000-lecia Biskupstwa Wrocławskiego.



Arch. L. Wolańska

Nowy ołtarz

Pierścienie te mają świadczyć o wdzięczności za przywróceną do życia świątynię wszystkim byłych i obecnych parafian brzeżańskich. (powyższe dane udostępniła mi pani L. Wolańska).



Prace remontowe kościoła przyzamkowego stan na 2005 rok

MAMY JUŻ ODNOWIONY PARK ZDROJOWY

Po dwóch latach uciążliwego bałaganu w centrum Uzdrowiska z powodu prac ziemnych i budowlanych - udostępniony został mieszkańcom, turystom i kuracjom - przebudowany Park Zdrojowy i Muszla Koncertowa.

Projekt pod nazwą „Przebudowa Parku Zdrojowego w Polanicy-Zdroju wraz z dostosowaniem do potrzeb niepełnosprawnych” - realizowany był w ramach 6. Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. Objął on „Park Józefa”, „Różaneczników”, „Szachowy” oraz „Muszlę Koncertową”

Głównym celem przebudowy Parku było odnowienie infrastruktury parkowej, ze szczególnym uwzględnieniem alejek parkowych, ich oświetlenia, dosadzenia cennych przyrodniczo gatunków zieleni. Usunięto także samosiewy dla zapewnienia ochrony dziedzictwa kulturowego pod względem środowiskowym. bowiem na całym obszarze naszego parku są 33 pomniki przyrody.

Zadbano też o elementy małej architektury w miejscach, gdzie ich brakowało, zlikwidowano bariery architektoniczne w poszczególnych Parkach, aby osoby niepełnosprawne mogły swobodnie się poruszać. (w Pawilonie Szachowym jest WC dla niepełnosprawnych).

Zakończone prace modernizacyjne objęły 8,5 ha Parku (całkowita powierzchnia wynosi 12,97 ha).

Założeniem jest, by na tym obszarze zapewnić bezprzewodowy dostęp do internetu Wi - Fi oraz zamontować infoboxy, do dyspozycji przez całą dobę. Dla podniesienia bezpieczeństwa spacerujących oraz ochrony infrastruktury teren Parku objęto siecią monitoringu, zainstalowano 15 - wysokiej jakości - kamer. Całkowita wartość projektu wyniosła 17 402 317 PLN, z czego 11 974 012 PLN to środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 1 380 000 PLN - środki od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale 4 050 000 PLN to wkład własny Gminy Polanica-Zdrój.

W dniu 31.10.2011 r. Burmistrz Miasta Jerzy Terlecki

zaprosił szereg szanownych gości i przyjaciół na konferencję podsumowującą realizację projektu pn. „Przebudowa Parku Zdrojowego w Polanicy Zdroju wraz z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych”.

Przybyli: poseł - Monika Wielichowska, senator Stanisław Jurcewicz, przewodniczący Rady Powiatu Kłodzkiego - Dariusz Kłonowski, prezes ZUK - Jerzy Szymańczyk, prezes Zarządu MZK - Jacek Tyniec, pracownicy Urzędu Miejskiego i obie Rady Miejskie: kadencji 2006-2010, która po długich dyskusjach, zatwierdziła projekt i kadencji 2010-2014 odbierającej jego realizację.



Hotel „Bukowy Park”

Konferencja odbyła się w nowo wybudowanym, jedynym w naszym mieście 4 gwiazdkowym hotelu "Bukowy Park", który powstał z połączenia dawnej dyrekcji FWP "Domino" i domu wypoczynkowego "Świt" 2, w dobrym stylu łącząc dawną architekturę z nowoczesnym luksusem i komfortem. Nasza konferencja odbyła się w specjalnie do tego przeznaczonych sali na ok. 70 osób i wyposażonej w sprzęt audiowizualny.

Pierwszy przemówił Burmistrz J. Terlecki - jak zwykle rzeczowo przedstawiając - na tle trudności i opóźnień w budowie, osiągnięcia Gminy w realizacji swych celów. Budujące było, gdy poinformował nas o dobrej kondycji

miasta i Gminy Uzdrawiskowej, zwłaszcza na przykładzie podupadających innych uzdrowisk.

Następnie prezes TMP Edward Wojciechowski dobrze i ze swadą opowiedział historię Polanicy i uzdrowiska od najdawniejszych lat. Redaktor Zbigniew Franczowski, pokazując widokówki z wczesnych lat budowy Parku i Łazienek, podał ich historię.



G.Redmerska

Natomiast Joanna Zalewska - Monti, pracownik Architektury w Urzędzie Miejskim, zrelacjonowała nam ceremonię obchodów Dolnośląskiego Festiwalu Architektury, gdzie w dniu 7 października 2011 r. została naszej Gminie wręczona nagroda za zajęcie I miejsca w konkursie "Przyjazna Przestrzeń Publiczna".



G.Redmerska

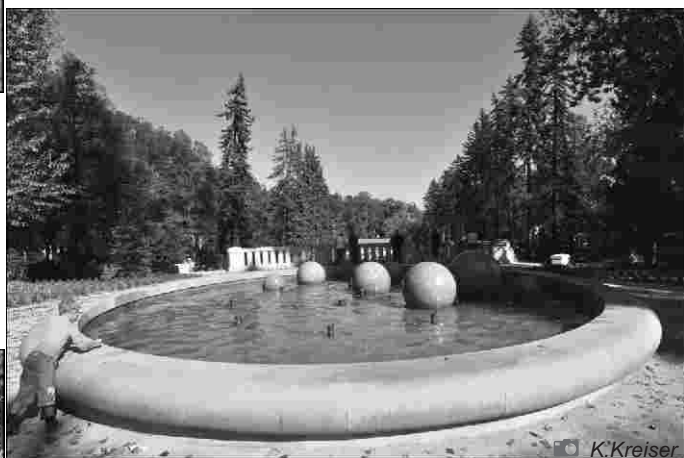
Kapituła tymi słowami uzasadniła swój werdykt uhonorowania polanickiego parku: "Nagroda za twórczy dialog prowadzony w historycznej strukturze miasta, finezją w kontynuacji wartości kulturowych wyznaczonych przez dzieła autorstwa Dernburga, prostotę użytych środków, dbałość o kontekst przestrzenny i detal urbanistyczny".

Wysoko oceniono sukces władz samorządowych Gminy Polanica-Zdrój, włożony trud i zaangażowanie w realizację projektu "Rewitalizacja Parku Zdrojowego". W rozwinięciu tych słów należy podkreślić, że podobały się nowatorskie nasadzenia roślin, wkomponowane



K.Kreiser

w drzewostan, elementy małej architektury, układy komunikacyjne, studium oświetleniowe - polegające na współgraniu ze strumieniem wody, poziom estetyki i rozumienie, czym jest przestrzeń publiczna.



K.Kreiser

Burmistrz Jerzy Terlecki długo odbierał gratulacje od szanownych gości, kolegów i przyjaciół.



K.Kreiser

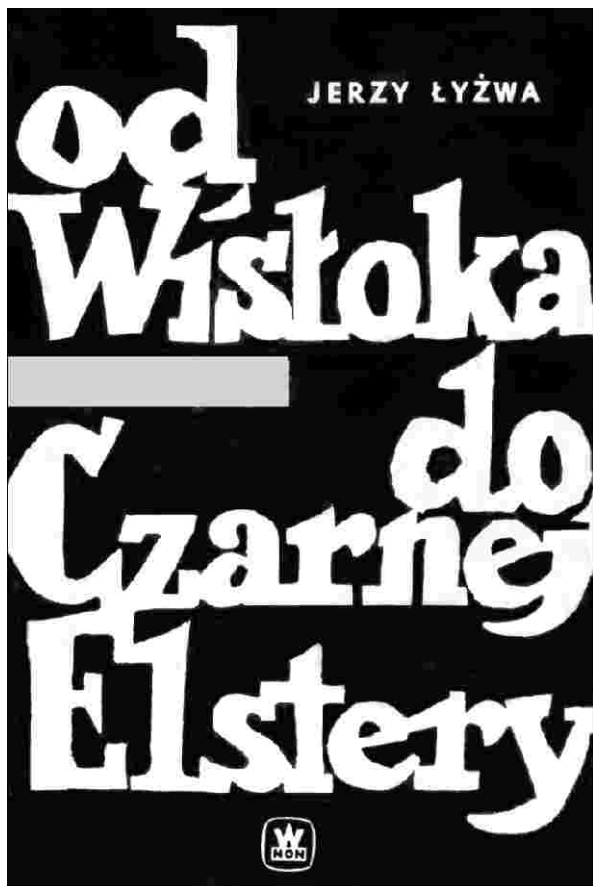
Mnie najbardziej podobały się proste i koleżeńskie z ust prezesa ZUK - J. Szymańczyka: "Powień krótko... Jurek! Wykonałeś kawał dobrej roboty i dziękujemy ci za to!"

Krystyna Jazienicka -Wytyczak

WSPOMNIENIE

Bywa czasem tak, że po jakimś czasie długim czasie sięgamy po książki, które kiedyś czytaliśmy, a potem zapomnieliśmy o nich.

Tak stało się z książką wspomnieniem pióra Jerzego Łyżwy, oficera 27 pułku piechoty II Armii Wojska Polskiego. Jej tytuł brzmi: „Od Wiśłoka do Czarnej Elstery”.



Żołnierzem tegoż pułku był mój ojciec, wówczas por. Zygmunt Bratkowski, dowódca 3 kompanii rusznic ppanc.*

Na niektórych bohaterów tejże książki oczywiście oprócz mojego Ojca - zwróciłam szczególną uwagę, ponieważ skojarzyli mi się z Polanicą - Zdrój z lat 1946-1950 (może 1952).

To kpt. Stanisław Betlej, dowódca 2 batalionu strzeleckiego, ceniony i uwielbiany przez żołnierzy oraz chorąży Zdzisław Suwała, popularnie zwany „Dzidziusiem”, lektor 27 pp.

Dlaczego właśnie Oni?

Otóż przypominam sobie z dzieciństwa, że rodzice moi często chodzili z wizytą do „betlejówki”, do znajomych,

których nazwiska, niestety, nie pamiętam. Dlaczego „betlejówka” zastanawiałam się już nieco później. Czy nazwa ta ma coś wspólnego biblijnym Betlejem? Chyba nie. A więc dlaczego „betlejówka”? (Chodzi tu o willę dzisiaj przy ulicy Lipowej nr 3. Żaden napis - o ile pamiętam na willi nie istniał).

Po lekturze wspomnień Jerzego Łyżwy doszłam do wniosku, że prawdopodobnie takim mianem określono dom, w którym zamieszkali i spotykali się żołnierze 27 pp. (pułku piechoty). Mianem „betlejówka” uczcili pamięć Stanisława Betleja.

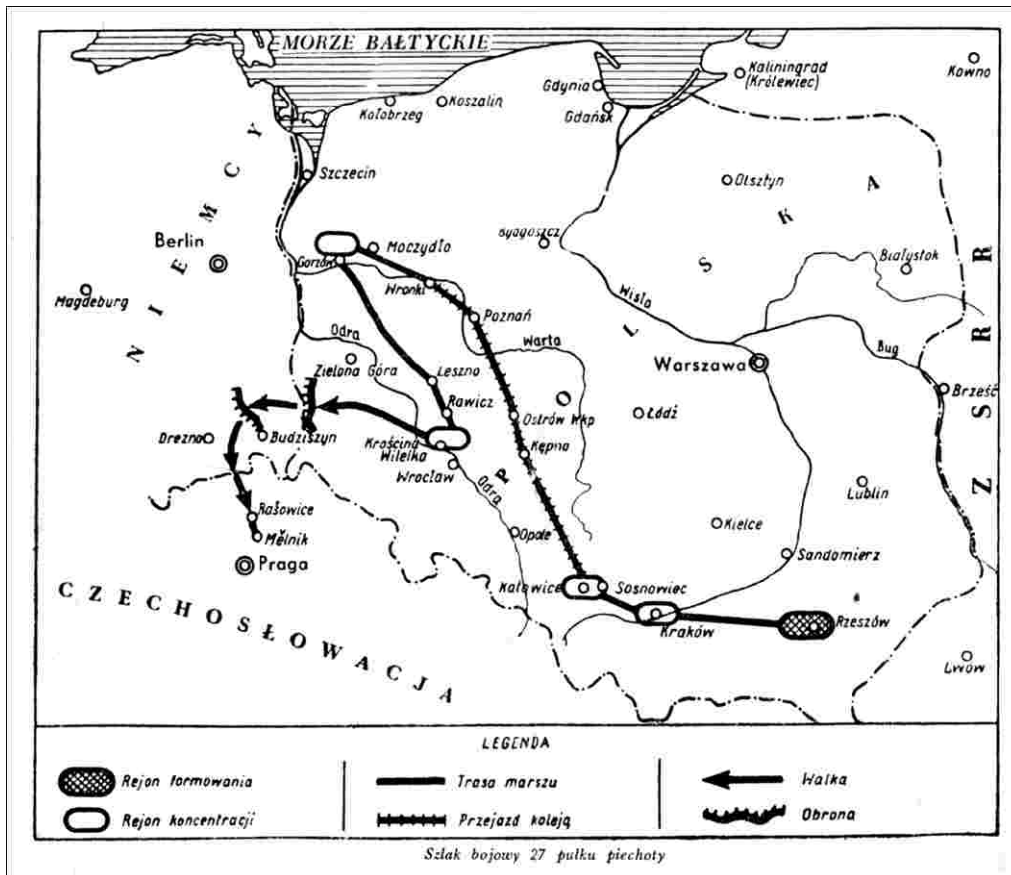
Pamiętam też, że Ojciec mój przyjaźnił się z „Dzidziusiem”, panem mieszkającym



Zygmunt Bratkowski

w domu u zbiegu ulic Mariańskiej i Kłodzkiej (dzisiaj w budynku tym mieści się „Cafe Bistro”).

Być może był to właśnie chor. Zdzisław Suwała, lektor 27 pp. popularny w pułku „Dzidzius”. (Kpt. Stanisław Betlej poległ pod Boxbergiem 23 kwietnia 1945 roku).



Szlak bojowy 27 pp

A co z „Dzidziusiem”?
Z 27 pp. łączy też Polanicę drużyna harcerska, której 6 maja 1981 roku nadano imię 27 Pułku Piechoty, a w uroczystości tej uczestniczył mój Ojciec jako były żołnierz tego pułku.**

Anna
Bratkowska-Wrona

* Odsyłam Czytelnika do artykułu Autorki o Ojcu w nr 3 (8) 2004 „Nieregularnika Polanickiego”.

** Szczegóły tej uroczystości w t. II Księgi pamiątkowej 1945-2005 „Polanica - Źródło wczoraj i dziś”, str.258.

BIEG TRZEŻWOŚCI

Polanicki Bieg Trzeźwości pn. „Pokonaj Samego Siebie” w 2011 roku obchodził swoje dziesięciolecie. Impreza skierowana do dzieci i młodzieży polanickich placówek oświatowych zainicjowana została we wrześniu 2001 roku.

Pomysłodawcą organizacji imprezy był Andrzej Sidorowicz (ówczesny Komendant Komisariatu Policji w Polanicy-Zdroju), a wykonawcą z ramienia Urzędu Miejskiego Mariusz Winiarz, Koordynator Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Impreza odbywająca się we wrześniu każdego roku na stałe zapisała się w kalendarzu imprez organizowanych przez Koordynatora przy współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i nauczycielami wychowania fizycznego polanickich placówek oświatowych.

Od kilku lat impreza jest elementem sportowym ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”,

podczas której dokonywana jest ocena wszystkich działań lokalnych o charakterze profilaktyczno-sportowym, wręczenie nagród i dyplomów laureatom ogólnopolskich konkursów oraz szkołom biorącym udział w kampanii. Jak dotychczas dekoracji wspólnie z Koordynatorem dokonuje Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój.

Z roku na rok rośnie liczba czynnych uczestników i kategorii imprezy. W 2001 roku zaczęliśmy od 90 uczestników i 6 kategorii wiekowych. 28 września odbył się jubileuszowy X bieg, w którym uczestniczyło ok. 400 osób w 8 kategoriach biegowych.

Wszyscy uczestnicy biegów za udział dostają upamiętniający medal, a zwycięzcy oprócz medalu, dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez GKRPi lokalnych sponsorów.

Mariusz Winiarz

X POLANICKI BIEG TRZEŹWOŚCI

„POKONAJ SAMEGO SIEBIE”

X Polanicki Bieg Trzeźwości „Pokonaj Samego Siebie” odbył się 28 września 2011 roku. Jak co roku impreza była podsumowaniem kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” i „Postaw na rodzinę”. Oprócz biegów, które odbyły się w 8 kategoriach, impreza była wyśmienitą okazją do wręczenia nagród laureatom ogólnopolskich konkursów, podziękowania i rozdania dyplomów szkołom oraz certyfikatów nauczycielom biorącym aktywny udział w kampanii. Łącznie w imprezie udział wzięło ok. 400 biegaczy z polanickich szkół. Podsumowania kampanii dokonał ambasador kampanii w mieście Mariusz Winiarz, a nagrody wręczał zastępca burmistrza miasta Dariusz Kupiec. Imprezę poprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy-Zdroju.

ZESTAWIENIE WYNIKÓW X POLANICKIEGO BIEGU TRZE WOSCI W RAMACH KAMPANII „ZACHOWAJ TRZE WYUMYSŁ”

SZKOŁA PODSTAWOWA

KLASY I II

DZIEWCZĘTA

1m. Ewa Jabłońska - Szkoła Podstawowa nr 2

2m. Liwia Strzelec - Szkoła Podstawowa nr 2

3m. Julia Banović - Szkoła Podstawowa nr 2

CHŁOPCY

1m. Jakub Sadko - Szkoła Podstawowa nr 2

2m. Dariusz Bzdyra - Szkoła Podstawowa nr 2

3m. Jan Sadko - Szkoła Podstawowa nr 2

KLASY III IV

DZIEWCZĘTA

1m. Natalia Guszpit - Szkoła Podstawowa nr 2

2m. Wiktoria Wawrzyniak - Szkoła Podstawowa nr 2

3m. Marcelina Rączka - Szkoła Podstawowa nr 2

CHŁOPCY

1m. Szymon Kostek - Szkoła Podstawowa nr 2

2m. Bartosz Moździerz - Szkoła Podstawowa nr 2

3m. Jan Kaczkan - Szkoła Podstawowa nr 2

KLASY V VI

DZIEWCZĘTA

1m. Wiktoria Krawczyk - Szkoła Podstawowa nr 2

2m. Paulina Nowak Szkoła Stowarzyszenia „Eduka-
tor”

3m. Katarzyna Prusak - Szkoła Podstawowa nr 2
CHŁOPCY

1m. Grzegorz Wąsek - Szkoła Stowarzyszenia
„Eduka-
tor”

2m. Kacper Lupa - Szkoła Podstawowa nr 2

3m. Kacper Szydłowski - Szkoła Podstawowa nr 2

GIMNAZJUM

KLASY I II

DZIEWCZĘTA

1m. Aleksandra Szymkiewicz - Gimnazjum
Publiczne

2m. Paulina Idaczyk - Gimnazjum Publiczne

3m. Natalia Walczuk Gimnazjum „Eduka-
tor”

CHŁOPCY

1m. Łukasz Sidorowicz - Gimnazjum Publiczne

2m. Przemysław Zemrzycki - Gimnazjum

Stowarzyszenia „Eduka-
tor”

3m. Mikołaj Rosoliński - Gimnazjum Publiczne

KLASA III

DZIEWCZĘTA

1m. Dominika Mierzwa Gimnazjum „Eduka-
tor”

2m. Klaudia Mędzkiewicz - Gimnazjum Publiczne

3m. Karolina Wieczorek - Gimnazjum Publiczne

Chłopcy

1m. Rafał Kowalski - Gimnazjum „Eduka-
tor”

2m. Jakub Bąk - Gimnazjum Publiczne

3m. Dawid Horbajczuk - Gimnazjum Publiczne

SZKOŁA ŚREDNIA

DZIEWCZĘTA

1m. Anna Mazurek - Regionalna Szkoła
Turystyczna

2m. Anna Kotlarz - Regionalna Szkoła Turystyczna

3m. Patrycja Stryczula - Regionalna Szkoła

Turystyczna

CHŁOPCY

1m. Aleksander Stasinkiewicz - Regionalna
Szkoła Turystyczna

2m. Robert Kaczmarek - Regionalna Szkoła

Turystyczna

3m. Wojciech Radwan Kłodzka Szkoła

Przedsiębiorczości Kłodzko

Tekst i foto: Mariusz Winiarz



Dekoracja uczestników biegu, chłopcy szkoła średnia



Dekoracja uczestników biegu, chłopcy szkoła gimnazjalna kl III



Dekoracja uczestników biegu, chłopcy szkoła podstawowa kl I-II



Dekoracja uczestników biegu, dziewczynki szkoła podstawowa kl III-IV



Wręczenie nagrody dla Agnieszki Cange, laureatki konkursu "Rosną-Myślę-Dbam" w ramach kampanii ZTU



Uczestnicy X Biegu Trzeźwości na polanickim deptaku

WYSTAWA 100 LAT SPOTKAŃ NA POLANICKIM DEPTAKU

W październiku i listopadzie bieżącego roku w Pijalni Zdrojowej czynna była wystawa „100 lat spotkań na deptaku w Polanicy Zdroju”, będąca częścią obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa. Jest to inicjatywa unijna obejmująca 48 krajów, w Polsce odbywająca się pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tym roku tematem EDD były „Kamienie milowe”, interpretowane jako ważne etapy w rozwoju lokalnych społeczności. Etapy te są wyznaczane przez powstanie nowych budowli, wyjątkowych dzieł sztuki czy też powstają dzięki kontaktowi z wybitnymi ludźmi, których działalność pozostawia istotny ślad w życiu całych społeczności.



W 1911 roku, czyli sto lat temu, w Polanicy powstał kompleks uzdrowiskowy, składający się z pijalni wód mineralnych, deptaka oraz muszli koncertowej. To właśnie było dla Polanicy swoistym kamieniem milowym, bowiem dało małej uzdrowiskowej miejscowości impuls do rozwoju, a dla przyjeżdżających tu kuracjuszy i dla mieszkańców zdrojowa promenada stała się okazją do różnych towarzyskich spotkań, była też świadkiem niecodziennych wydarzeń, tworzących niepowtarzalny klimat Polanicy.

Ten pierwszy historyczny deptak Polanicy to parkowa promenada przed obecnym sanatorium Wielka Pieniawa, za czasów niemieckich nazywanym Dużym Domem Zdrojowym (Grossem Kurhaus). Natomiast dzisiejszym mieszkańcom Polanicy i odwiedzającym ją gościom nazwa „deptak” kojarzy się z położonymi nad rzeką Bystrzycą Dusznicką ulicami: Zdrojową i Bystrzycą. To właśnie miejsce współcześnie jest deptakiem spacerową wizytówką Polanicy. Zdjęcia prezentowane na wystawie związane były z tymi dwoma miejscami.

Historia Polanicy jest szczególną pasją wielu jej mieszkańców, co ma odzwierciedlenie w licznych interesujących publikacjach o charakterze popularyzatorskim i w kilkakrotnie organizowanych dużych wystawach, które gromadząc bogaty materiał ikonograficzny, wszechstronnie pokazywały rozwój miejscowości.

Wystawa, którą zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna przy pomocy Towarzystwa Miłośników Polanicy, nie miała takich aspiracji. Była jedynie impresją na temat tego, jak w ciągu stulecia zmieniła się ta część Polanicy i jaki zostawiła ślad w losach ludzi znanych i mniej znanych. Tych ostatnich - zgodnie z wolą Pani Grażyny Redmerskiej, która uprzejmie pozwoliła nam skorzystać ze swojego bogatego archiwum rodzinnego - nie przedstawiono widzom z imienia i nazwiska. Te zdjęcia są bowiem prezentowane jako świadectwo minionego czasu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku.



Wystawa powstała z materiałów przekazanych Miejskiej Bibliotece Publicznej przez Panią Grażynę Redmerską, Pana Janusza Dubaję oraz Pana Henryka Grzybowski, który dodatkowo udostępnił fotografie ze zbiorów Eberharda Scholza oraz bogatą dokumentację fotograficzną z powodzi w 1998 roku, wykonaną przez Pana Henryka Czaję. Autorem zdjęć przedstawiających imprezy Miejskiego Centrum Kultury jest Pan Robert Serafin.

Pierwszy raz przedstawiane publicznie zdjęcia Tadeusza Różewicza w Polanicy zostały udostępnione polanickiej bibliotece przez Pana Bogusława Michnika wieloletniego dyrektora Kłodzkiego Ośrodka Kultury i przyjaciela Poety.

Wszystkim Państwu, którzy wielkodusznie zgodzili się na udostępnienie swoich bogatych zbiorów prywatnych na potrzeby tej wystawy (ze względu na szczupłość miejsca wykorzystanych jedynie w małej części), bardzo serdecznie dziękuję.

Iwona Mokrzanowska

PO RAZ KOLEJNY POĘCI ZAWITALI DO POLANICY-ZDROJU

17 listopada w szkole Podstawowej nr 2 w bibliotece szkolnej o godzinie 12:00 zawitało do nas dwoje poetów pani Elżbieta Śnieżkowska - Bielak i pan Stanisław Grabowski. Opowiadali nam o swoich książkach, ale nie tylko. Mówili też o prywatnym życiu, poinformowali nas również o tym, że od młodych lat ich marzeniem było zostać pisarzami. Było bardzo ciekawie. Dowiedziałam się wiele interesujących rzeczy nie tylko o poezji, ale też o sławnych ludziach, którymi są właśnie oni.



Spotkanie młodzieży z poetami: Elżbietą Śnieżkowską - Bielak i Stanisławem Grabowskim

Następnie 18 listopada o godzinie 11:00 wraz z panią Aleksandrą Lis i panią Anną Stępek wybraliśmy się na otwarcie festiwalu, który miał miejsce w nowo otwartym Teatrze Zdrojowym. Na samym początku przemówił pan burmistrz Jerzy Terlecki i inni panowie, którzy pełnią ważną rolę w naszym mieście. Potem na scenie zawitała bardzo dobrze znana i lubiana przeze mnie osoba pan Andrzej Bartyński prezes festiwalu. Burmistrz wręczył mu złote, wieczne pióro, była to zasłużona nagroda dla wyśmienitego pisarza za tyle lat ciężkiej pracy. Następnie zaczęła się część artystyczna. Najpierw wystąpiła grupa z przedszkola. Mimo młodego wieku zatańczyli i zaśpiewali świetnie. Później wystąpiły dzieci z klas drugich naszej szkoły Dariusz Bzdrya i Monika Sabo. Ich występy również były znakomite. Kilka minut po tym wystąpiła Natalia Nadowska, czytając swoje wiersze, którymi zdobyła I nagrodę w zeszłorocznym Polanickim Konkursie Poetyckim. Następnie zaśpiewała Dominika Mierzwa. Na koniec pokazów artystycznych wystąpiła grupa taneczna z Miejskiego Centrum Kultury. Był to profesjonalny pokaz.

W ten sam dzień o godzinie 15:00 odbywały się warsztaty poetyckie w Leśnym Ludku, które prowadził

pan Wojciech Jastrzębiec Kuczkowski pisarz. Poprowadził nasze spotkanie bardzo ciekawie.



Pani Eli wręcza kwiaty Zosia Borszowska a panu Stasiowi Zuzanna Jakubczyńska

Opowiadał nam o książkach i o poezji. Analizował z nami różne wiersze, ale najbardziej podobało mi się to, że mogłam wyrazić swoją opinię. Z tego spotkania dowiedziałam się, że wierszy nie można pisać z przymusu, ponieważ nic by z tego nie wyszło. Pan Wojciech uświadomił nam, że poezja to coś pięknego, a nie trud i nic złego. Dowiedziałam się również znaczenia słowa „SUPER”. To spotkanie było bardzo przyjemne, szkoda, że trwało tak krótko. Mam nadzieję, że niedługo będę miała okazję spotkać się znowu z takimi wspaniałymi ludźmi.

Moim skromnym zdaniem festiwal był pouczający i myślę, że niedługo poeci znów do nas zawitają.

*Natalia Hebda klasa 6b
Szkoła Podstawowa nr 2
im. Żołnierzy z Monte Cassino
w Polanicy-Zdroju*

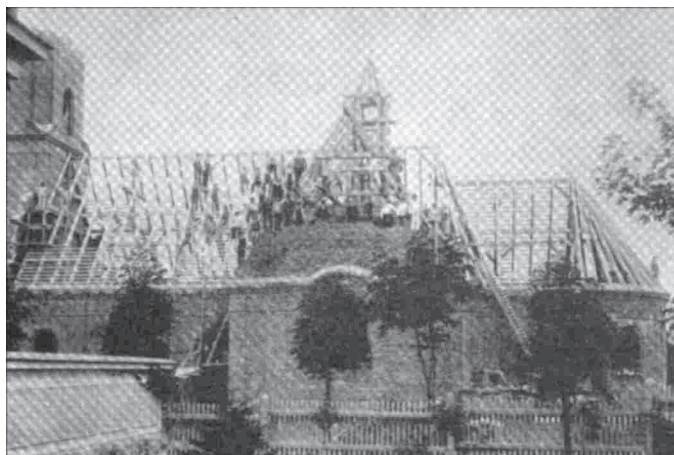
„IUBILATE DEUM” („WYŚLAWIAJCIE PANA”) JUBILEUSZ 100-LĘCIA WYBUDOWANIA I KONSEKRACJI KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W POLANICY- ZDROJU

Etymologicznie słowo kościół (słow. *kostel*, od łac. *castellum* twierdza), jest to budynek poświęcony, dedykowany lub konsekrowany w obrzędzie liturgicznym przez biskupa, gdzie wspólnota ochrzczonych gromadzi się na słuchanie słowa Bożego, wspólną i prywatną modlitwą oraz celebrację sakramentów, zwłaszcza Eucharystii; jest miejscem przechowywania Najświętszego. Sakramentu, a także pochówku. Kościół na zachodzie jest określany także jako: *domus ecclesiae*, *domus orationis*, *Kyriakon*, *domus Dei*, *Dominicum* zaś na Wschodzie nazywany jest - cerkwią. Kościół parafialny, w którym rezyduje proboszcz stanowi centrum życia religijnego parafii, natomiast kościoły filialne pełnią funkcję pomocniczą w parafii.

100 lat kościoła polanickiego

Polanica Zdrój miała to szczęście, że znaleźli się tutaj światli ludzie, duchowni i świeccy, którzy zainicjowali dzieło budowy, bowiem przez 600 lat przynależała do parafii w Szalejowie Górnym i zwieńczyli je pięknym obiektem w stylu neobarokowym. Impulsem stał się szybki rozkwit Polanicy, jako miasta uzdrowiskowego. Koniec XIX w. i początek wieku XX to okres intensywnego rozwoju Polanicy, jako Uzdrawiska. Cała zasługa przekształcenia Polanicy w Uzdrawisko należy się Wacławowi Hoffmannowi, który nabył je w 1873 roku.

odwiarty wody żelazowo-mineralnej. Okazało się, że związki chemiczne zawarte w wodzie mineralnej mają bardzo korzystne właściwości lecznicze. Następnym właścicielem Uzdrawiska zostaje fabrykant Georg Haase z Wrocławia. Dzięki jego wielkiej rozwadze i hojności Polanica zawdzięcza swój szybki rozwój. Świadczy o tym wielki Dom Zdrojowy „Wielka Pieniawa”, wille i pensjonaty, zieleń i las. Dzięki sprawnemu zarządzaniu Uzdrawiskiem przez dyrektora Georga Berlita zwiększała się liczba przybywających kuracjuszy. W roku 1912 na 6383 osób 2062 stanowili wycieczający, 3167 to ludzie przebywający przejazdem, liczba stałych mieszkańców Polanicy wynosiła 1153.



Budowa kościoła

Aby należycie zapewnić potrzeby religijne wiernych i kuracjuszy, koniecznym okazała się budowa nowego, własnego kościoła parafialnego. Historia jego budowy sięga roku 1905. Wikariusz katedralny Georg Freund nabył ziemię od ziemianina Paula Rathmanna za sumę 3000 MK, następnie ofiarował ją pod budowę kościoła w Polanicy. Po wspólnej debacie 16 marca 1906 roku powołano Komitet Budowlany Kościoła. W niedzielę i święta członkowie Komitetu zbierali pieniądze, natomiast ksiądz szukał ofiarodawców poza Polanicą. W październiku 1907 roku Pani Agnes Wanke z Kłodzka ofiarowała na własność parafii willę „Caritas” z wyraźnym zaznaczeniem, że służyć ma „za mieszkanie dla miejscowego księdza i dla zakonnicy opiekującymi się



Uroczystość położenia kamienia węgielnego

Przełom nastąpił w 1904 roku, kiedy to wykonano dwa



Uroczystość poświęcenia dzwonów

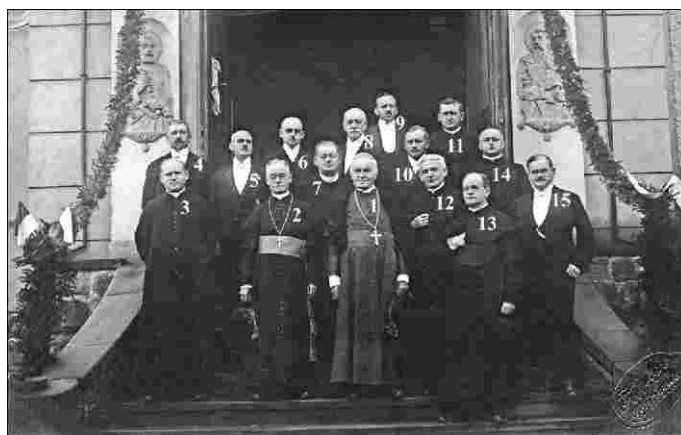
chorymi”. 7 marca 1909 roku katolicy, mający prawo do głosowania, postanowili założyć parafię filialną. Ze strony kościelnej uchwała ta została zatwierdzona 20 września 1909 roku, natomiast ze strony władz państwowych zezwolenie przyszło 1 grudnia tegoż roku. Architektowi Schneiderowi z Wrocławia zlecono wykonanie szkicu kościoła i 21 marca 1911 roku otrzymano zezwolenie na budowę. Całą budowę zajął się Mistrz murarski Ernst z Kłodzka. Właściciel Uzdrowiska wspierał budowę także finansowo. Według kosztorysu sam budynek w stanie surowym miał kosztować 72.970 MK nie licząc kosztów wyposażenia kościoła, które miały przekroczyć sumę 20.000 MK. Ksiądz Paweł Theuner, proboszcz szalejewski i Notariusz Biskupa Praskiego dokonał 11 kwietnia 1911 roku wybrania pierwszej łopaty ziemi na budowie kościoła. Do położenia kamienia węgielnego przez archidiakona hrabstwa kłodzkiego, prałata dr. Edmunda Scholza doszło 10 czerwca tego roku. Po nabożeństwie w kaplicy sierocińca, na placu budowy, ksiądz Theuner odczytał dokument, który został umieszczony w kamieniu węgielnym.



Upamiętnienie architekta polanickiego kościoła

Prace budowlane przebiegały bardzo sprawnie i już 9 listopada 1911 roku mistrz blacharski Gellrich z Kłodzka zwieńczył wieżę kościelną. Okna kościoła są dziełem artysty malarza Lercha z Dusseldorfu. 22 kwietnia odbyło się poświęcenie dostarczonych przez firmę

Berling z Drezna dzwonów Paweł, Maria i Józef. 8 lipca 1912 roku sufragan dr Frond z Pragi poświęcił nowy kościół filialny pod wezwaniem „Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny”. Po konsekracji ołtarza głównego odprawiono uroczyste nabożeństwo. Archidiakon przekazał księdzu proboszczowi Theunerowi, za jego zasługi, Czerwony Order Orła IV klasy oraz mianował go prałatem. W dniu poświęcenia kościoła Polanica liczyła już 1320 mieszkańców, a nowa Polanica 373. Na mocy dekretu z dnia 8 października 1912 r. ks. Benno Taubitz został zatrudniony jako kapłan filii w Polanicy i zajął się wyposażaniem wnętrza kościoła.



14 06 1925 r.. Bierzmowanie i odwiedziny bpa pomocniczego praskiego dr. Frinda

W sierpniu 1921 roku Polanica liczyła 1377 katolików, zaś Polanica Górna 365. Dokument, dotyczący powołania samodzielnej parafii z Polanicy i Polanicy Górnej zatwierdził Rząd 06 sierpnia 1923 roku, i z dniem 1 X się uprawomocnił. W miesiąc przed utworzeniem samodzielnej parafii dotychczasowy opiekun Ksiądz Benno Taubitz został proboszczem polanickim a 1 10 1923 roku instalowano go na pierwszego księdza proboszcza w parafii. Po wyodrębnieniu parafii nastąpiła regulacja. Ministerstwo Pruskie zażądało rozwiązania gmin: Polanica i Polanica Górna i złączenia ich w jedną gminę Polanica Zdrój. W 1945 r. gmina liczyła 2706 katolików.

Świątynia polanicka przez lata powojenne aż do naszych czasów ciągle upiększana, a przede wszystkim zadbana przez polskich proboszczów doczekała się tak zacnego Jubileuszu. Taki Jubileusz zdarza się raz na 100 lat. Piszącemu ten artykuł przypadł zaszczyt zorganizowania i obchodzenia w latach 2011-2012 tych uroczystości.

Relacja z obchodów rocznicy zostanie zamieszczona w kolejnym numerze „Nieregularnika”.

Ks. Prałat Antoni Kopacz

FESTYN RODZINNY W „EDUKATORZE”

Ciepłe, jesienne popołudnia kusily jeszcze do niedawna promieniami słońca i piękną pogodą. Dlatego Rada Rodziców oraz Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju postanowiły wykorzystać sprzyjającą aurę i zorganizować w pierwszą niedzielę października „Festyn Rodzinny”.

Od wczesnych godzin przedpołudniowych rozpoczęły się przygotowania do otwarcia imprezy. Aromatyczna kawa i ciepła herbata stanowiły doskonały dodatek do pysznych domowych wypieków, które przez cały dzień cieszyły się ogromnym zainteresowaniem przybyłych gości: mieszkańców Polanicy i okolicznych miejscowości. W porze obiadowej na stołach pojawiły się smaczne dania, a ponieważ festyn odbył się pod hasłem „Pieczonemu ziemniaku”, to królowały zapiekane ziemniaki w mundurkach i frytki, ale można było skosztować również domowego bigosu, smażonych kielbasek oraz pajdy chleba ze smalcem. Warto podkreślić, że wszystkie posiłki zostały przygotowane przez Rodziców oraz panie pracujące w szkolnej kuchni.



Dla dorosłych nie lada atrakcją okazała się „Cegielka na rzecz szkoły”, w której można było wygrać cenne nagrody, m.in. toster, czajnik bezprzewodowy, plecaki turystyczne.

Maluchy uczyły się chodzić na szczudłach, gdyż do „Eduktora” zawitali szczudlarze z Teatru „Parada” w Bardzie. Po wysiłku fizycznym najmłodszy rozwijali zdolności manualne, lepiąc z gliny pod okiem instruktorów.

Przyjemnym momentem był występ artystyczny zespołu ludowego „Folkowe Babki”, które, śpiewając rozmaite przyspiewki, rozgrzały uczestników festynu.

Punktem kulminacyjnym był pokaz Bractwa Rycerskiego z Kłodzka, które przybyło do nas w oryginalnych średniowiecznych strojach i zaprezentowało tańce tej epoki, a także pokaz walki rycerzy. Dzieci i młodzież zostały włączone do wspólnej zabawy, co pozwoliło poczuć klimat tamtych czasów. Za udział w naszej

imprezie serdecznie dziękujemy wszystkim członkom Bractwa.

Zarówno młodszy, jak i dorośli brali udział w zawodach sportowych, np. w meczu siatkówki i przeciąganiu liny.



Zabawa zakończyła się wieczorem, a dochód został przeznaczony na zakup oleju opałowego.

Ogromne podziękowania i wyrazy uznania należą się Rodzicom, którzy przejęli inicjatywę i zaangażowali się w przygotowanie festynu. Bez ich pomocy impreza nie mogłaby się udać.

Dziękujemy również wszystkim darczyńcom i sponsorom (Państwu Marcie i Michałowi Grudyszom i Piekarni „Preceł”, Państwu Urszuli Uryn - Pacan oraz Arkadiuszowi



Pacan oraz firmie Elbi Plus, Panu Markowi Kowalskiemu, Państwu Katarzynie i Robertowi Kurowskim, „Staropolance”, Restauracji „Zielony Domek” w Polanicy - Zdroju, Restauracji „Europa” w Polanicy, Restauracji „Swojska Chata” w Szczytnej, Firmie Pol-Kart, P. Gładyszowi Tartak drzewny, Pani Monice Kamińskiej), którzy poprzez swoją hojność wsparli organizację zabawy.

Agata Winnicka

ANNA WALCZUK - DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM STOWARZYSZENIA „EDUKATOR”

Anna Walczuk dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju. Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i geografii. Pedagog z wielkim sercem, dyplomatka, osoba zawsze uśmiechnięta, życzliwa innym i śmiało podążająca do przodu. Szkołą „Eduktor” zarządza już drugą kadencję.

O swojej pracy, a także o swoich marzeniach i oczekiwaniach rozmawia z Agatą Winnicką.

Wielkimi krokami zbliża się zakończenie roku szkolnego. Gdyby teraz miała Pani zrobić krótkie jego podsumowanie, to co by Pani powiedziała?

Anna Walczuk: W tym roku mija 10 lat, odkąd istnieje Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Eduktor”, a w przyszłym roku jubileusz 10-lecia będzie obchodziło gimnazjum. Choć każdego roku napotykalismy różne przeszkody, to jednak spotykaliśmy ludzi nam życzliwych, którzy nas wspierali, motywowali i nie pozwalali rezygnować ze swoich zamierzeń. Do tej grupy osób należeli przede wszystkim Rodzice zadowoleni z tego, że ich dzieci chodzą do tej szkoły. Do tej pory szczególnie cenne dla mnie są oznaki sympatii ze strony absolwentów i ich rodziców.

Co uważa Pani za największy atut tej szkoły?

A.W. Największym atutem jest fakt, że udało nam się stworzyć zespół wspaniałej, wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, która sprawia, że atmosfera w tej szkole jest przyjazna dla ucznia. Szkoła to nie tylko budynek, ale przede wszystkim atmosfera w niej panująca. Cieszy mnie to, że uczniowie też są otwarci, zwracają się do nauczycieli ze swoimi problemami, bo to świadczy o tym, że mają do nich zaufanie.

Sukcesy uczniów na pewno cieszą i dają motywację do pracy. Które sukcesy z ostatnich lat dały największe zadowolenia?

A.W. Każdy sukces, nawet ten drobny, jest powodem do dumy. Mamy laureata ogólnopolskiego konkursu na felieton, laureatki międzynarodowych konkursów



piosenki oraz zwycięzców zawodów sportowych.

W gronie uczniów zdolnych plastycznie znalazła się uczennica, która zaprojektowała logo akcji *Szkoła bez przemocy* i zdobyła 2 miejsce w konkursie ogólnopolskim. Każdego roku bierzemy udział w kampanii *Zachowaj trzeźwy umysł* i zwyciężamy wiele konkursów literackich, plastycznych, sportowych.

W poprzednich latach „Eduktor” na egzaminach gimnazjalnych zawsze wypadł bardzo dobrze, to świadczy o wysokim poziomie nauczania.

A.W. W ciągu ostatnich lat osiągalniśmy poziom wyższy od średniej wojewódzkiej i krajowej. Absolwenci naszego gimnazjum to przede wszystkim obecni uczniowie liceów ogólnokształcących lub studenci najlepszych uczelni w kraju. Do tej pory zawsze byliśmy zadowoleni z wyników egzaminu gimnazjalnego.

Walorem tej placówki są liczne wyjazdy edukacyjne i krajoznawcze.

A.W. Jedną z form edukacji szkolnej są wyjazdy uczniów na wycieczki krajoznawcze. Laureatki szkolnego konkursu na logo szkoły pojechały do Strasburga, aby zwiedzić siedzibę Parlamentu Europejskiego. Organizowaliśmy również wycieczki do Włoch, Austrii, Czech, na Słowację, a także wycieczki krajowe i zielone szkoły m.in. do Krakowa, Wieliczki, Łeby, Gdańska, Ustki, Pogorzelic. Każdego roku bierzemy udział w Dolnośląskim Festiwalu Nauki we Wrocławiu. W tym roku miłą niespodzianką na zakończenie okresu zimowego był wyjazd 50 uczniów na narty do Zieleńca w całości sponsorowany przez życzliwych ludzi. Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować tym osobom, a są to: Wojciech Szatniewski, Michał Grzesiak, Szymon Chachowski, Jurek Karpowicz, Michał Karpiński oraz firmy: *Ski Team* i *Best Ski*. Szczególne podziękowania dla Pana Burmistrza Jerzego Terleckiego za opłacenie autokaru na

wycieczkę oraz dla Cezarego Latuszka.

Proszę opowiedzieć o projektach i działaniach, które są realizowane w tej szkole.

A.W. Bierzymy udział w licznych ogólnopolskich projektach, akcjach UNICEF m.in. *Szkoła z prawami dziecka, Baw się i bądź bezpieczny, Ty możesz pomóc dzieciom z krajów trzeciego świata*. Posiadamy tytuł *Szkoły z klasą* i *Szkoły bez przemocy*, a także certyfikat *Szkoły Myślenia. Dziecko, rodzic czy nauczyciel - kto dla Pani jako Dyrektora jest najważniejszy?* **A.W.** Wszyscy są jednakowo ważni. Jako pracodawcy zależy mi na dobru pracowników, jako nauczycielowi - na odpowiednim poziomie nauczania i na zgodnej współpracy z rodzicami, bez której żadna szkoła, a szczególnie taka jak nasza, nie może funkcjonować.

Czego życzyłaby Pani sobie, czego innym nauczycielom, a czego rodzicom i dzieciom?

A.W. Wszystkim nam zdrowia i zadowolenia z pracy i działań, które realizujemy każdego dnia. A dzieciom uśmiechu i radości.

„Edukator” to także liczne inicjatywy społeczne, w które włączana jest społeczność lokalna, np. bal charytatywny, kiermasze świąteczne.

A.W. W styczniu tradycyjnie już odbył się XIX bal dobroczynny, na którym bawili się nie tylko polaniczanie, ale nawet goście z Wrocławia czy Warszawy i z za granicy. Każdego roku organizujemy kiermasz bożonarodzeniowy i wielkanocny, z których dochód przeznaczony jest na cele edukacyjne. Takie inicjatywy bardzo integrują nauczycieli, rodziców, pozwalają zaistnieć na gruncie lokalnym.

Gdyby mogła Pani kierować szkołą swoich marzeń, to jak by ona wyglądała?

A.W. Ponieważ od 15 lat jestem związana ze szkołą, to marzenia krążą wokół „Edukatora”. Marzy mi się, aby poprawiła się baza lokalowa i dydaktyczna. Gdybym miała fundusze, pierwszą rzeczą, jaką chciałabym zrealizować, byłoby zbudowanie sali gimnastycznej oraz kompleksu boisk sportowych wraz z placem zabaw dla najmłodszych. Przydałby się remont toalet, troską napawa mnie też przeciekający od czasu do czasu dach. Pomimo tych bolączek i braków jest to szkoła, która zapewnia niewątpliwie dobry start. Jestem dumna, że powierzono mi stanowisko dyrektora w tej szkole. *Dziękuję bardzo za rozmowę.*

POLANICKIE TALENTY POETYCKIE

W almanachu „Magia wyobraźni” Grupy Literackiej „Dysonans” z Wrocławia, redagowanego przez Kazimierza Burnata ukazały się 2 wiersze autorstwa polaniczanki Agnieszki Szpunar uczennicy Gimnazjum im. dr. J. Matuszewskiego.

Wywiad z młodą poetką zatytułowany „Życie z wierszem” przeprowadził także, z okazji publikacji wydawnictwa, na łamach tygodnika „Euroregion Glacensis” (15/2011) Waldemar Jabłczyński. Dowiadujemy się z niego wielu interesujących rzeczy o naszej współmieszkanke.

Przedrukowując z almanachu wspomniane wiersze, gratulujemy Agnieszce debiutu książkowego,

życząc jednocześnie dalszego rozwoju talentu.

P.S.

Almanach „Magia wyobraźni” był eksponowany na VIII Międzynarodowym Festiwalu Poezji „Poeci bez granic”. Imprezie towarzyszył także poetycki almanach uczestników Festiwalu „Ósma strona świata”.

Edward Wojciechowski

*małymi krokami
podążam za wierszem*

*rozlewam słowa
po załączku obfitości
niby na wznak*

*Kropla wody
zmywa ostatni wers
czarna struga
usuwa się w dół*

*poranne słońce
delikatnie muska
plamę pustych słów
których już nie ma*

*i tak wszyscy spotkamy się tam
wysoko
po drugiej stronie tęczy
wyżej niż szybowiec
niż nienawiść
dalej niż moje marzenia*

MISIE W POLANICKIM TEATRZE

25 listopada w polanickim Teatrze im. Mieczysława Ćwiklińskiej odbył się niecodzienny spektakl z udziałem najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Dzieci z polanickich przedszkoli oraz klas I - III szkół podstawowych świętowały „Międzynarodowy Dzień Pluszowego Misia”. Piątkowa uroczystość była jednocześnie finałem projektu czytelniczo - terapeutycznego zorganizowanego pod hasłem „Polanicki miś do przytulania i podziwiania”.

Wielki finał poprzedził szereg działań, którym przyświecały rozmaite cele: promowanie czytelnictwa, integracja polanickich placówek, pogłębianie więzi rodzinnych w ramach kampanii *Postaw na rodzinę*, pogłębianie więzi młodego pokolenia z miastem, rozwijanie talentów, a także dobra zabawa.

Dzieci wzięły udział w konkursach plastycznych *Miś przyjaciel z bajki* oraz *Polanicki Miś*, których organizatorem było Wesołe Przedszkole w Bajkowej Krainie, a patronem Towarzystwo Miłośników Polanicy, a także w konkursie recytatorskim *Miś mój przyjaciel z książki*, pieczę nad nim objęła Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Eduktor” pod patronatem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy Zdroju.

Laureaci konkursów plastycznych:

Grupa 3-6 lat

I miejsce: Wiktoria Bakowska, Przedszkole Publiczne nr 1,

II miejsce: Karolina Mokrycka, Oddziały Przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 im.

Żołnierzy z Monte Cassino,

III miejsce: Cezary Tutak, Przedszkole Niepubliczne *Gromadka Niedźwiadka* i Anna Przybylska, *Wesołe Przedszkole w Bajkowej Krainie*,

Grupa klas 1-3

I miejsce: Krzysztof Ciosek, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino,

II miejsce: Michał Michalski, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino,

III miejsce: Michał Hermann, Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia *Eduktor*.

Laureaci konkursu recytatorskiego:

Grupa 3-4 lata:

I miejsce Amelia Boos, Weronika Rączka, Przedszkole Publiczne nr 1,

II miejsce: Paulina Kułaga, Przedszkole Publiczne nr 1,

III miejsce: Wiktoria Pasek, Przedszkole Niepubliczne *Gromadka Niedźwiadka*

Grupa 5-6 lat:

I miejsce Leon Berendt, Oddziały Przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 im.

Żołnierzy z Monte Cassino,

II miejsce: Aleksandra Słocińska, Oddziały Przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 2

im. Żołnierzy z Monte Cassino,

III miejsce: Katarzyna Sypek, Oddziały Przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 im.

Żołnierzy z Monte Cassino,

Grupa klas 1-3

I miejsce: Hanna Majewska, Emilia Kostrzevska, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy

z Monte Cassino,

II miejsce: Amelia Eljaszuk Konieczko, Maja Mejer, Szkoła Podstawowa nr 2 im.

Żołnierzy z Monte Cassino,

Wyróżnienie: Wiktoria Eljaszuk Konieczko, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy

z Monte Cassino.

W ramach projektu grupy przedszkolne i szkolne gościły w Miejskiej Bibliotece Publicznej, uczestnicząc w zajęciach czytelniczych przygotowanych przez bibliotekarza, panią Iwonę Gajdę. Z kolei w ramach kampanii *Postaw na rodzinę* w placówkach gościł koordynator PiRPA, pan Mariusz Winiarz.



Gala w pięknym polanickim teatrze, prowadzona przez panią Annę Stępek, bibliotekarza Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy Zdroju oraz ucznia kl. V a tejeże szkoły - Mikołaja Rączkę, przyciągnęła nie tylko dzieci, ale i dorosłych widzów. Na deskach teatru wystąpiły także

dzieci ze Szkoły Podstawowej w Szczytnej w przedstawieniu pt. *Kubuś Tropiciel*. Warto zaznaczyć, że uczniowie kl. IV (Marta Filary, Gabriela Milke, Julia Piziur, Patryk Wolak) wraz z nauczycielką języka polskiego, panią Beatą Hoffman, sami napisali scenariusz i wyreżyserowali swoje przedstawienie.

Hasłem przewodnim zabawy był okrzyk: *Wczoraj, jutro, także dziś, wszystkim jest potrzebny miś!* skandowany przez wszystkie dzieci, połączony z wyrzuceniem w górę pluszowych zabawek. Imprezę uatrakcyjnili goście specjalni Polanicki Niedźwiedź oraz Kubuś Puchatek w rolę misiów wcielił się uczeń szkoły Stowarzyszenia „Eduktor” Jakub Szwed i Brygida Niewiadomska. W dalszej części imprezy laureaci konkursu recytatorskiego mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności przed licznie zgromadzoną publicznością, zwycięzcy konkursów plastycznych otrzymali dyplomy i nagrody, natomiast wystawę prac konkursowych można było podziwiać w holu teatru. Organizacją wystawy zajęły się panie Lilianna Babińska i Elżbieta Dżendżera z Oddziałów Przedszkolnych przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino. Ponadto każda z placówek przygotowała piosenkę o misiach brawurowe wykonanie utworów podgrzało i tak gorącą atmosferę w teatrze.



Ciekawym elementem Gali był multimedialny pokaz zdjęć obrazujących wszystko, co działo się w szkołach i przedszkolach w ramach przygotowań do wielkiego finału, była to świetna okazja do pokazania nowoczesnego wyposażenia teatru i możliwości, jakie obecnie daje technika. Pokazem multimedialnym zajęły się panie ze Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia *Eduktor* - Katarzyna Chorzępa i Agata Winnicka. Nie obyło się też bez próby pobicia rekordu Guinnessa w ilości ubieranych pluszowych misiów - rekord nie został pobity, ale do rekordu Warszawy zabrakło naprawdę niewiele. W Polanicy zebrano 1953 misie,

natomiast w Warszawie 2004. Do uczestnictwa w próbie pobicia rekordu Guinnessa włączyli się także pracownicy Urzędu Miasta, chcąc wesprzeć milusińskich w ich ambitnych działaniach. Był to bardzo miły gest ich strony.

Jednym z działań poprzedzających piątkowy finał było własnoręczne wykonanie przez dzieci ze szkół i przedszkoli misiów stanowiących wystrój teatralnej sceny. Misie osiągnęły rozmiary od 90 cm do 1,5 metra wysokości, niektóre otrzymały wdzięczne imiona, takie jak Tośka, Leo Szkot czy Origamiś. Wszystkie prace wzbudziły podziw publiczności i uznanie Komisji Oceniającej.

Na zakończenie imprezy zastępca Burmistrza Miasta Polanica Zdrój, pan Dariusz Kupiec, wręczył przedstawicielom placówek podziękowania oraz piękne pluszowe podobizny polanickiego niedźwiedzia w dowód uznania za udział w przedsięwzięciu.

A jak bawili się najmłodszy polaniczanie? Sądząc po reakcjach, spontanicznych i szczerych zabawa była nad wyraz udana. Niezwykle miejsce, jakim jest teatr, jego wystrój i atmosfera, pomogły w pełni osiągnąć organizatorom zamierzone cele. Bardzo pomocne okazało się ogromne zaangażowanie opiekunów i nauczycieli wszystkich zaproszonych do projektu placówek oraz instytucji. Jest to dowód na to, że integracja i wspólne działanie jest możliwe, a efekty, jakie przynosi są naprawdę godne podziwu.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem projektu była Anna Stępek - bibliotekarz Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju.

Beneficjenci projektu: Przedszkole Publiczne nr 1 w Polanicy Zdroju, Przedszkole Niepubliczne *Wesołe Przedszkole w Bajkowej Krainie* w Polanicy- Zdroju, Przedszkole Niepubliczne *Gromadka Niedźwiadka* w Polanicy Zdroju, Oddziały Przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy Zdroju, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy Zdroju, Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia *Eduktor* w Polanicy Zdroju.

Uczestnicy projektu: Urząd Miejski w Polanicy Zdroju, Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy-Zdroju, Towarzystwo Miłośników Polanicy, Gminna Komisja PiRPA w ramach projektu *Postaw na rodzinę* w Polanicy-Zdroju, Miejskie Centrum Kultury w Polanicy-Zdroju.

Katarzyna Chorzępa
Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Eduktor”
w Polanicy-Zdroju
foto: Krzysztof Kreiser

KŁODZKIE TAWERNY, TARGI, JARMARKI...

Wszelkiego typu gospody odgrywały bardzo ważną rolę w życiu lokalnych społeczności miejskich i wiejskich. Tutaj gromadzili się ludzie po pracy, świętowali, w takich miejscach zawiązywały się nowe więzi społeczne. Szczególnie w epoce przemysłowej, tj. od II połowy XIX w., w warunkach nasilających się migracji zarobkowych, gospody, zapewniały nie tylko dach nad głową ale także całodzienne wyżywienie, co dla osób samotnych było bardzo ważne.



Halbe Meile Berhard VolkeHalbe Meile Berhard Volke

Gospody spełniały od zawsze jeszcze inną rolę. Były miejscem spotkań podróżnych i miejscowej ludności. Zanim media zawładnęły zbiorową wyobraźnią oraz informacją, wiedza przeciętnych ludzi o otaczającym ich świecie najczęściej pochodziła z zasłyszanych nowin, które rozpowszechniali przyjezdni zatrzymujący się w karczmach, tawernach, gospodach, zajazdach i innych podobnych miejscach. Obiekty takie znajdowały się w prawie każdym mieście, nawet tych mniejszych oraz na wsiach.



Vereinshaus Reichsgarten

Kłodzko w XIX w. miało kilka gospód. Najstarszą i największą była Tawerna. Nie wiadomo kiedy, dokładnie powstała. Wiemy, że od 1477 r. można było w niej prowadzić wyszynk piwa i wina. Już w XVIII w. zagościła w niej sztuka. To właśnie tutaj przybywające do Kłodzka grupy teatralne prezentowały się miejscowej publiczności. Gościł w niej i wystawiał swe sztuki Karl von Holtei, często odwiedzający Kłodzcyznę. Związki tego śląskiego poety z Kłodzkiem po 1813 r. polegały też na częstym w nim bywaniu. Holtaj najczęściej odwiedzał jednak niedaleki Gorzanów. Również tam wystawiał swoje sztuki, które przyjeżdżali oglądać kłodzcy miłośnicy teatru. Dodajmy, że poeta o kłodzaczanach jako o ludziach wykształconych miał bardzo dobre zdanie. W Tawernie odbywały się także koncerty, które, podobnie jak przedstawienia teatralne, cieszyły się wielką popularnością wśród mieszkańców Kłodzka oraz okolicznych miejscowości.

Na początku XX w. sala Tawerny w dalszym ciągu pełniła funkcję teatru miejskiego. Wystawiano tam już nie tylko sztuki teatralne, ale również spektakle muzyczne.



Vereinshaus Reichsgarten

Popularne były zwłaszcza operetki Jana Straussa. Chętnie słuchano innych zespołów, w tym także orkiestry miejscowego garnizonu. Dużą popularnością w Kłodzku cieszyły się orkiestry taneczne.

Zimą koncerty były organizowane w pomieszczeniach zamkniętych, latem słuchano muzyki w licznych ogródkach wokół kłodzkich restauracji. Miejscem koncertów był także Rynek. To właśnie na nim w latach 1883-1886 mieszkańcy miasta słuchali regularnie kapeli strażackiej

z Czech.



Gaststätte zum Eisernen Kreuz



Paulanerbräu Zum alten Fritz

Na kłodzkim Rynku znajdowały się również trzy inne lokale, a więc: Schwarzer Bär (Czarny Niedźwiedź), Neue Breslau (Nowy Wrocław) i chętnie odwiedzana cukiernia Spillmanna. Spotykano się również w kłodzkich piwiarniach. W I połowie XIX w. znajdowało się ich aż siedem. Liczba miejsc, w których prowadzono wyszynk piwa, wskazuje również na to, że był to bardzo popularny napój. Świadczy o tym także fakt, że kiedy po 1 IX 1853 r. próbowano podnieść jego cenę, nastąpiły ostre protesty. Wzburzenie mieszkańców na wieść o planowanej zmianie ceny nazwano potem „rewolucją piwną”.

W XVIII w. zwyczaj picia kawy rozpowszechnił się w Europie, a świadczył o tym szybki wzrost liczby kawiarni. W XIX w. nadano im charakter klubowy.

Kłodzko miało ich aż pięć. Właściciele kawiarni dla osiągnięcia oczekiwanych obrotów nie mogli liczyć wyłącznie na amatorów kawy. Starali się przyciągnąć gości atrakcjami, takimi jak: kiermasze, potańcówki. Oprócz kawy oferowano w kawiarniach również słodczyce, szczególnie popularne faworki, naleśniki.

Dobrą opinią wśród kłodzkich mieszczan cieszyła się gospoda „Pod Białym Rumakiem”. Miejsce to było bardzo popularne również wśród osób bawiących w Kłodzku przejazdem. Wiele z nich zatrzymywało się tam na nocleg.

Menu kłodzkich gospód było różne w zależności od składu socjalnego stałych klientów. Najsłabsze oferty to zarazem najmniej wyszukane dania. Wśród najpopularniejszych potraw znajdowała się kielbasa, którą podawano w postaci gotowanej i pieczonej. Zasobniejszym klientom proponowano pieczonego zająca, gęś, bażanta. W kartach dań znaleźć możemy również baraninę, popularną także i dziś sałatkę ziemniaczaną, czy sałatkę z kielbasą.

Poza posiłkami w ofercie gospód znajdowały się również alkohole. Mniej zasobnym klientom musiało wystarczyć piwo i tanie wódki o niższej zawartości alkoholu. Klienci wybierający z kart dania bardziej wyszukane sięgali po alkohole importowane, a więc: wina, rum, koniak, droższe

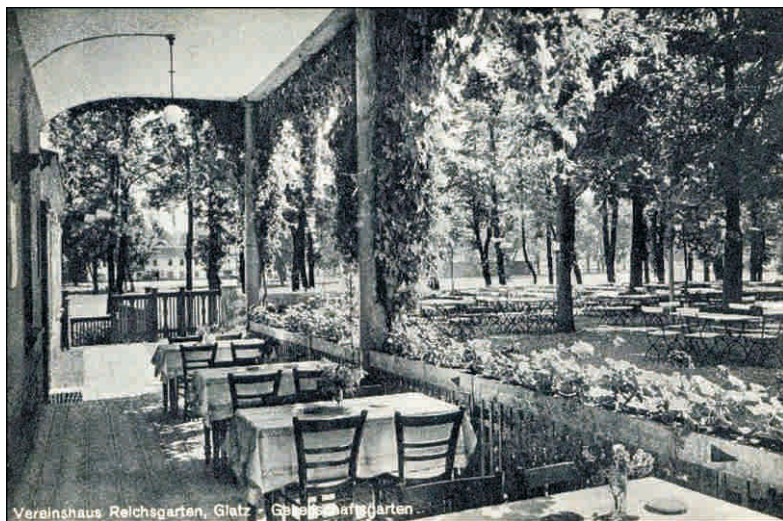
gatunki wódek.

W 1888 r. miasto przejęło kompleks umocnień na Owczej Górze i zaczęło je dostosowywać do potrzeb cywilnych. Dotychczasowe obiekty wojskowe zaczęły pełnić funkcje turystyczne.

W zachodniej części dawnych umocnień powstały tarasy widokowe, promenady, małe restauracje. Duża w tym zasługa miejscowego Towarzystwa Górskiego, które podejmowało wiele podobnych działań dla przyciągnięcia do miasta turystów, którym zapewniano, prócz atrakcji związanych ze zwiedzaniem miejscowych zabytków i oglądaniem pięknych krajobrazów, możliwość odpoczynku i zregenerowania sił przy smacznym posiłku.

XIX w. to okres, w którym zaczyna się rozwijać

w państwie pruskim życie polityczne. Powstające wówczas organizacje najczęściej w gospodach miały swoje miejsca spotkań. Tam też organizowano lokale wyborcze, bowiem wyłącznie one dysponowały



Vereinshaus Reichsgarten

wystarczająco dużymi pomieszczeniami

Innymi okazjami do kontaktów z osobami przyjezdnyimi były targi i jarmarki. Kłodzki Rynek pełnił funkcję miejskiego targowiska. Codziennie rano kramarze i przekupnie wystawiali na sprzedaż swoje towary. Tutaj można było taniej kupić żywność i przedmioty codziennego użytku. Klientami byli nie tylko mieszkańcy Kłodzka, ale również licznie przybywająca do miasta ludność z okolicznych miejscowości. Jarmarki i targi nie tylko stwarzały okazję do nabycia potrzebnych produktów, ale również do wymiany informacji, szczególnie jeśli pochodzili od przybyszów z daleka.

W każdy czwartek odbywał się w Kłodzku targ zbożowy, a cztery razy w roku duże, tygodniowe jarmarki. Organizowano je w porze ostatek, w Zielone Świątki, w dni Wniebowstąpienia N M P i w święto Szymona Judy.

Jarmarki bożonarodzeniowe mają swoją długą tradycję w krajach niemieckojęzycznych. W Niemczech zaczęto je organizować w końcu XIV w., ale sto lat wcześniej pojawiły się w Austrii. Były i pozostają do dziś swego rodzaju rozrywką. W Kłodzku na ten moment czekano szczególnie. Zwyczajem było zawieszanie zajęć szkolnych na czas trwania jarmarku. Szczególną atrakcją dla wszystkich mieszkańców miasta był targ przedświąteczny, który odbywał się 2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Czas Adwentu jest okresem radosnego oczekiwania na zbliżające się święta, które jak żadne inne, kojarzą się szczególnie miło nie tylko dzieciom. W świątecznym klimacie oferowano na stoiskach ozdoby choinkowe, miejscowe specjały, rękodielnictwo, odbywały się prezentacje szopek. Mieszkańcy Kłodzka, jak odnotowano w źródłach, z radosnym oczekiwaniem przygotowywali się do bożonarodzeniowych świąt, dokonując zakupów i chłonącą szczególną świąteczną atmosferę.

Elżbieta Kościak

foto arch. Tomasz Żabski

Źródła:

Kłodzko. Dzieje miasta, pod red. R. Gładkiewicza, Kłodzko 1998.
R. Brzeziński, Gospody u stóp Gór Sowich. Studia z dziejów gastronomii Bielawy do 1945 r. Wrocław 2006

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

Wydawca: Oficyna Wydawnicza

Brama



Zakład Usług Inwestorskich
"REWALORYZACJA" Sp. z o.o.
57-300 Kłodzko ul. Czeska 26-28

USŁUGI PROJEKTOWE
WYDRUKI WIELKOFORMATOWE
REKLAMA od A do Z

BYSTRZYCA DUSZNIKA

Bystrzyca Dusznicka to rzeka przepływająca m.in. przez Polanicę-Zdrój. Na ogół spokojna, potrafi jednak płać psikusy. Np. w 1998 r. „zdemolowała” połowę Polanicy. Wtedy strasznie to wyglądało, ale podobno takie kataklizmy zdarzają się raz na tysiąc lat. Paradoksalnie, zdaniem wielu turystów i mieszkańców, „dzięki” tej powodzi miasto znacznie wypiękniało. Bystrzyca Dusznicka swoje źródła ma w Górach Orlickich, na stokach Hutniczej Kopy (poniżej drogi Zieleniec - Lasówka). Długość rzeki to ok. 35 km - wpada do Nysy Kłodzkiej na peryferiach Kłodzka. W dwóch miejscach jest to rzeka graniczna: powyżej Dusznik-Zdroju stanowi granicę między Górami Orlickimi i Górami Bystrzyckimi, zaś m.in. w Piekielnej Dolinie wyraźnie oddziela Góry Bystrzyckie od Gór Stołowych. Od dawna dolina rzeki Bystrzycy stanowiła naturalny szlak komunikacyjny. Prowadziła tędy droga handlowa ze Śląska do Czech. Ukształtowanie Piekielnej Doliny sprzyjało napaściom na wędrujące tędy karawany. Na kupców napadali zamaskowani, ubrani na czarno zbójcy. Ostatni rabuś został skazany w pierwszej połowie XVI wieku, zaś poprzez legendy wiele nazw przetrwało do dzisiaj. Od lat 40. XIX wieku notuje się rozwój przemysłu - w dolinie rzeki zbudowano hutę szkła Waldstein, szlifiernię, tartak i browar.



Ruch turystyczny zaczął rozwijać się w połowie XIX wieku. W latach 1845-50 zbudowano wzdłuż rzeki drogę łączącą Polanicę ze Szczytną. Powstało kilka gospód z miejscami noclegowymi dla podróżników. Początkowo turyści i kuracjusze podążali tędy powozami. Głównie odbywało się to od strony Polanicy w kierunku

Szczytnej, gdzie jednym z punktów docelowych był zamek Leśna Skała (Waldstein). W grudniu 1890 r. oddano do użytku linię kolejową łączącą Kłodzko ze Szczytną. Szosa z linią kolejową kilka razy krzyżują się tu ze sobą; szczególnie malowniczy jest most kolejowy wiszący nad drogą i rzeką w Piekielnej Dolinie. Niestety, od 4 marca 2010 r. kursowanie pociągów zostało zawieszono (od niedawna prowadzony jest remont torów). Po 1945 r. gospodarcza eksploatacja rzeki została prawie całkowicie zaniechana.



Tereny, przez które rzeka płynie, są bardzo atrakcyjne krajobrazowo. Dwa odcinki mają przełomowy charakter: tzw. Smocze Gardło powyżej Dusznik-Zdroju oraz Piekielna Dolina w pobliżu Polanicy-Zdroju. Piekielna Dolina jest miejscem szczególnym - górskie zbocza porasta las, zaś między drzewami jakby „porozrzucane” leżą skalne głazy. Rzeka płynie tu krętym malowniczym korytem, w którym także zalegają piaskowcowe głazy; w większości jest to jeszcze pozostałość powodzi z 1998 r. W Piekielnej Dolinie rosną rzadkie gatunki roślin, m.in. karpacka odmiana brzozy omszonej oraz mszak sierpowiec błyszczący. W nurcie Bystrzycy Dusznickiej występują m.in. głowacz białołetwy oraz minog strumieniowy. Nic dziwnego zatem, że okolica znalazła się na liście Europejskiej Sieci NATURA 2000 jako specjalny obszar ochrony siedlisk.

*Tekst i foto: Marek Gałowski
(www.markowaturystyka.eu)*

WIELKIE UCIECZKI...

II wojna światowa dobiegała końca. Niemcy mieli świadomość zbliżającej się nieuchronnie porażki i przegranej kolejnej wojny, którą wywołali. Wiza odpowiedzialności za zbrodnie na ludzkości, jakiej dokonali, u wielu budziła strach. Jedynym rozwiązaniem i uchyleniem się od poniesienia zasłużonej kary za swoje czyny, była...ucieczka.

Po kapitulacji Festung Breslau, wszystko było jasne. Niemcy pokonani, mogli tylko wycofywać się w głąb Niemiec, licząc na cud. Ziemia Kłodzka odegrała znaczącą rolę w tym temacie. Stała się również azylem dla zbrodniarzy, ale o tym w dalszej części.

Przez wieś Kamieńczyk, która położona jest w dolinie potoku Kamionka w gminie Międzyzlesie, wycofywała się niemiecka jednostka piechoty VIII Korpusu piechoty oraz dowództwo VIII Korpusu piechoty, wchodzące w skład 17 Armii Polowej. Jeden z żołnierzy, zmarł w Kamieńczuku. Na tutejszym cmentarzu do 1948 roku, znajdował się nagrobek, na którym widniała skromna tabliczka w języku niemieckim.

zachód i na południe od Wrocławia, wojska I Frontu Ukraińskiego opanowały Kamienną Górę, Boboszwów, Wałbrzych, Świdnicę, Dzierżoniów, Bielawę, Ząbkowice Śląskie, Paczków, Bardo, Kłodzko, Łądek Zdrój”.



Obecnie istniejące przejście graniczne w Kamieńczuku

Do Międzyzlesia Wojska Radzieckie dotarły dopiero 10 maja 1945 roku.



Cmentarz przykościelny w Kamieńczuku

17 Armia Polowa miała związek z budowaną w ostatniej fazie II wojny światowej w Górach Sowich, potężnych bunkrów tzw.: „Podziemnego miasta” - „Riese”.

Niedobitki tejże armii, uciekającej przez Kamieńczyk, były pokłosiem wojennej operacji, która przeszła do historii pod nazwą „operacja praska”, a którą przeprowadził I Front Ukraiński. On to w ciągu trzech dni przełamał obronę niemieckiej 17 Armii Polowej i wyzwolił Sudety. Komunikat Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 9 maja donosił: „Na południowy

Warto wspomnieć, że przy skrzyżowaniu drogi polnej Lesica - Kamieńczyk, przy lesie, znajdują się ruiny dużego obiektu. W czasie II wojny światowej mieścił się tutaj ośrodek rehabilitacyjny SS, zwany Esbaude. W istnieniu tego ośrodka należy upatrywać, pojawiające się w materiałach historycznych informacje, o tak sporej ilości uciekających przez te tereny przedstawicieli armii niemieckiej. Wnioskować można, że pozostający na leczeniu żołnierze, dostawali od generalicji wytyczne odwrotu lub sami decydowali się „zbiec”.

Mało kto wie, że pod koniec kwietnia 1945 roku pod Wałbrzychem miało

swoje dowództwo siedemnaście armii, które wchodziły w skład Grupy Armii Środek. Na przedpolu Wałbrzycha i Gór Sowich stacjonowały: dywizja piechoty, dywizja grenadierów SS, dywizja grenadierów pancernych SS, dywizja do zadań specjalnych, dowództwo 17 Korpusu Armijnego (okolice Dzierżoniowa), 20 Korpusu Pancernego (rejon Kłodzka).

Obecność takiej ilości wojsk i to na terenach, przez które nie przechodził front, budzi zaskoczenie. Z drugiej jednak strony, nie powinno to dziwić. Pod koniec wojny,

Niemcy zdawali sobie sprawę ze swojej sytuacji. W bezpieczne rejony Dolnego Śląska, przenosili więc, nie tylko administrację, ale i oddziały wojskowe. Sądziłi bowiem, że nawet jeżeli przegrają wojnę, Dolnego Śląska nie utracą.

Wracając do oddziałów niemieckiego wojska. Była to spora grupa do wycofania się z tych terenów, w obliczu przegranej wojny.

W związku z odwrotem, pod koniec wojny powstał tzw.: most graniczny, łączący Kudowę Zdrój z Nachodem. Był on prowizorką, zbudowaną siłami pracowników przymusowych. Został oddany do eksploatacji 20 kwietnia 1945 roku. Po ewakuacji wojsk niemieckich, chciano go zniszczyć. Nie wiadomo dlaczego tego nie zrobiono. Można się domyślać, że powodem był pośpiech. Ostatecznie most- prowizorka zdemontowała jednostka inżynieryjna z Pardubic w 1948 roku.

. W literaturze bowiem pojawiają się informacje, że „Storch” miał być ukryty w jednej z dawnych hal wystawowych w pobliżu Hali Stulecia.

Hanke dotarłszy do Świdnicy, miał przesiąść się na jeden z bombowców. Jedna z hipotez tej tajemniczej ucieczki mówi, że bombowiec, którym uciekał, został ostrzelany przez radziecki myśliwiec (lub aliancki, bo takie informacje, również się pojawiają), w okolicach Zieleńca, a załoga zdążyła wyskoczyć na spadochronach. Rzekomo Hanke, ciężko ranny zdołał dotrzeć do chałupy po stronie czeskiej i tam w wyniku odniesionych ran, zmarł. Został pochowany w bezimiennym grobie. Inne hipotezy mówią, że przyłączył się do Dywizji „Horst Wessel” i podczas próby ucieczki zginął. Jeszcze inne informacje sugerują, że zastrzelili go czescy partyzanci. Są i hipotezy, że Henkelowi udało się zbiec do Ameryki Południowej.



Prowizoryczny most kolejowy łączący Kudowę-Zdrój z czeskim Nachodem

Co do uciekających tą drogą oddziałów wojsk niemieckich. Były to m.in.: oddziały stacjonujące w Szczawnie Zdroju. Wiadomo, że stacjonował tutaj sztab samego feldmarszałka Ferdinanda Schörnera oraz SS będące zapleczem tamtejszej filii obozu Gross - Rosen. Z wojskiem uciekali również działacze NSDAP.

Wielu wysokich rangą niemieckich dostojników, usiłowało uciekać ze zdobytego Festung Breslau, drogą lotniczą. Emocje do dzisiaj budzi tajemnicza ucieczka Karla Hanke - Reichsführera SS, szefa niemieckiej policji. Był on wyjątkowym oprawcą, gauleiterem Dolnego Śląska. Najprawdopodobniej uciekł z Wrocławia (Breslau), myśliwcem „Storch” z lotniska, które znajdowało się na placu Grunwaldzkim. Jednakże późniejsze hipotezy przychylają się do innych lokalizacji lotniska - Plac Wolności, Pola Marsowe w pobliżu Stadionu Olimpijskiego, oraz tereny w sąsiedztwie Hali Stulecia. Najprawdopodobniej jednak terenem startu samolotu były okolice Hali Stulecia.



Breslau - Gauleiter Karl Hanke podczas przemowy na obecnym pl. Wolności



Heinkel - HE111K

Jego żona uznała go za zmarłego dopiero w 1950 roku. Jaka jest prawda, nie wiadomo.

Góry Stołowe i Okolice Karłowa do dzisiaj kryją nierozwiązane zagadki, dotyczące znajdujących się tam wraków niemieckich myśliwców z okresu II wojny światowej. Istnieją hipotezy, że niektórymi z wraków uciekali niemieccy dysydenci. Takie przypuszczenia są o tyle sensowne, że w Szalejowie Dolnym znajdowało się lotnisko polowe Luftwaffe. Zapewne jego lokalizacja, mogła być pożyteczna w okresie końca wojny.

Jak już wspominałam wyżej, Ziemia Kłodzka stała się również azylem dla niemieckich żołnierzy.

Wielu z nich wstępowało pod koniec wojny do tzw.: Band Wherwolfu. Jedni wstępowali, by walczyć o idee, inni by dzięki temu móc uciec. W okolicy Kudowy Zdroju (wspominałam o tym w nr. 19 w artykule „Zagrabione „skarby” III Rzeszy ukryte na Ziemi Kłodzkiej”), zamieszkiwała spora mniejszość czeska tzw.: „cesky koutek”, która nie podlegała wysiedleniu. Wybrani przez Wherwolf Niemcy, zaopatrywani byli przez zastraszanym Czechów w dokumenty, które świadczyć miały o ich czeskim pochodzeniu. Dzięki temu wielu nazistom udało się w ten sposób zbiec za granicę. Spora część z nich została jednak złapana po stronie czeskiej i osądzona.

Niedobitki ukrywały się również w lasach na Ziemi Kłodzkiej. Z przekazów ustnych wiadomo, że na przełomie 1945/46, zdarzały się sytuacje, w których

niemieccy żołnierze pod osłoną nocy, zakradali się do gospodarstw i zabierali jedzenie. Takie zdarzenia miały miejsce na Sokołówce (dzielnica Polanicy Zdroju), okolicach Międzyzlesia i Kudowy Zdroju.

Wielu nazistów, kolaborantów, w tym byłych kapo obozów koncentracyjnych, za miejsce zadekowania, bądź przeczekania, wybrało miejscowości na Ziemi Kłodzkiej. Znane są dwie historie, dotyczące Polanicy Zdroju i Kudowy Zdroju.

W latach 50 - tych ub. w. w Polanicy Zdroju jeden z kuracjuszy rozpoznał w mieszkańcu kapo z obozu Ravensbrück.

W Kudowie Zdroju, zmieniawszy nazwisko przez długie lata, spokojny żywot wraz z rodziną wiódł gestapowiec. Co ciekawe, był pracownikiem FWP.

Temat ukrywania się nazistów na Ziemi Kłodzkiej, wart jest rozwinięcia. Dlaczego ukrywali się na tych terenach? Tu było bezpiecznie. Po wojnie zasiedliła te tereny wysiedlona ze wschodu społeczność polska. Każdy naznaczony piętnem wojny, marzył o jednym, by wreszcie rozpocząć normalne życie. Nikt nikogo o nic nie pytał. W tym należy upatrywać, dlaczego zbrodniarze wojenni obrali te miejsca za azyl.

Katarzyna Redmerska

*Źródła:
„Faktor”
„Gazeta Wroclawska”
Informacje własne autora*

KALENDARZ TWP



Kalendarz do nabycia w Biurze Promocji Miasta oraz w księgarni (obok kina "Światowid")

KALENDARIUM

LIPIEC

1. Otwarcie Muszli Koncertowej -VIP Festiwal, śpiewa prof. Jan Miodek

SIERPIEŃ

2. Uroczysta Suma z okazji 100 rocznicy wmurowania kamienia węgielnego pod budowę polanickiej świątyni.
3. Procesję prowadzi Młodzieżowa Orkiestra Dęta z OSP w Krafocinie
4. Ks. biskup Ignacy Dec w uroczystej procesji.

WRZESIEŃ

5. Uroczystości na polanickim cmentarzu w 72 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Od I.s. Z. Puchniak przewodn. RM, J. Terlecki burmistrz Polanicy Zdroju, A. Gawroński prezes miejskiego koła Zw.K.RPi B.W.P., ks. Prałat A. Kopacz, A. Wyczółek, nauczycielki: D. Drożdżik, H. Łuczko.
6. Poczty sztandarowe oddają hołd uczestnikom II wojny światowej.
7. Festyn OSP na boisku OSiR
8. Festyn Integracyjny w Przedszkolu Publicznym.
9. Przyszła przedszkolanka w objęciach festiwalowej maskotki

10. Uczestnicy II Jazz Festiwalu.

PAŹDZIERNIK

11. Uczestniczki Festynu Rodzinnego w „Edukatorkze” przy pracach plastycznych.
12. Zespół „Folkowe Babki” na Festynie.

LISTOPAD

13. Przedszkolaki podczas koncertu „Dzień Pluszowego Misia”.
14. Prace uczestników konkursu: „Miś przyjaciel z bajki oraz Polanicki Miś”.
15. Uczestnicy Festiwalu „Tęcza Polska” na deptaku.
16. Baner Festiwalu.

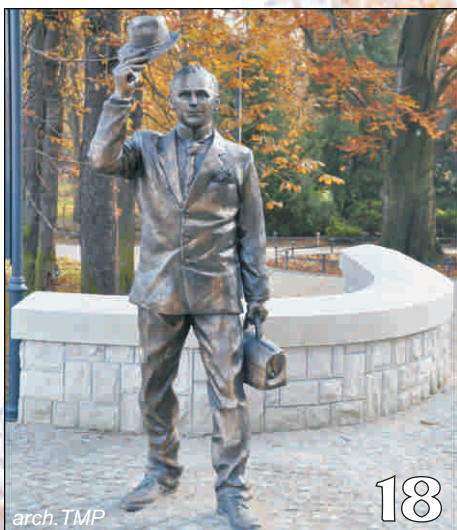
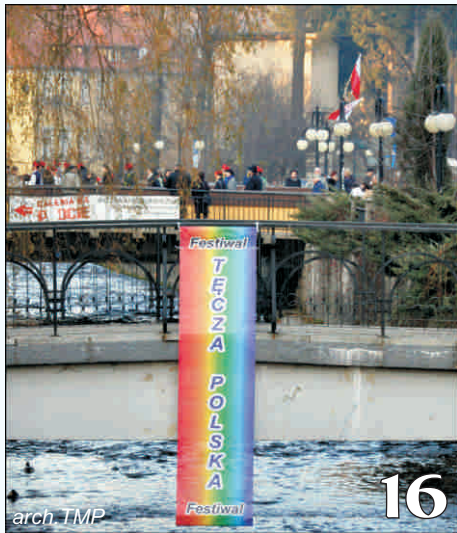
GRUDZIEŃ

17. Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Polanicy prezentacja jednej legend o Polanicy.

PARK ZDROJOWY W NOWEJ ODSŁONIE

18. Dr J. Matuszewski wita wchodzących do parku.
19. Fontanna w „Parku Szachowym”.
20. Główna aleja w „Parku Szachowym”.
21. Teatr im. M. Ćwiklińskiej nocą.
22. Nowe oświetlenie ulicy Parkowej





WKŁADKA Z 10-LECIA „NP”



G. Redmerska podczas pokazu



Ks. A. Kopacz honoruje G. Redmerską Medalem okolicznościowym wydanym z okazji konsekracji polanickiego kościoła



E. Wojciechowski i R. Serafin wręczają nagrodę od Zarządu TMP. W głębi b. prezes J. Bachy



Prezes Towarzystwa Miłośników Krosnowic F. Piszczek wręcza upominek od Towarzystwa



Toast za dalszy rozwój „NP”



Goście podczas poczęstunku